# DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeski. Redakcja Administracja Toruń Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddział: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

**Rok III.** — **Toruń, sobota 7 lutego 1931** — **Nr. 29**



# Budżet na plenum Sejmu

**Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu zaszedł na wstępie o tyle godny uwagi incydent, iż zastosowano po raz pierwszy uchwałę komisji regulaminowej, według której przytoczenie w interpelacji sejmowej in extenso artykułu, obłożonego konfiskatą sądową, nie jest dopuszczalne.** Odnosiło się to do interpelacji P. P. S.

### PRELIMINARZ BUDŻETOWY.

Następnie Izba przystąpiła do rozpatrzenia **preliminarza budżetowego na rok 1931/32.** Sprawozdawca generalny **Miedziński** (BB) zaznacza, że państwo wymagałoby budżetu nieporównanie wyższego. Od szeregu lat okazało się, że zawsze z parlamentu wychodził budżet niezbyt różniący się od preliminarza rządowego. To samo mamy i obecnie. Pomimo usiłowań komisji budżetowej, zmierzających do zaciśnienia pasa, nie udało się uzyskać pokaźnych wyników w tej mierze. Osiągnięto zmniejszenie dochodów, a zatem odciążono ludność zaledwie o 33 milj. oraz zmniejszono wydatki tylko o 29 milj.

### O T. ZW. „ROZDYMANIU" BUDŻETU.

Słyszeliśmy tezy, że rząd ma tendencję do rozdymania budżetu. Było to jednym z naczelnych argumentów wyborczych opozycji. Tymczasem propozycje wszystkich stronnictw, dotyczące budżetu zeszłorocznego wyglądają w ten sposób, że gdyby uwzględnić je, to wydatki nie spadłyby poniżej 2 miljardów 900 kilkudziesięciu miljonów. Ci więc, którzy krzyczą o klęsce, sprowadzonej na ludność przez budżet 3-miljardowy, sami byli współtowarzyszami tego 3-miljardowego budżetu. Rozsiewanie dalszych legend o 3-miljardowym budżecie, jak o przeklętym wymyśle sanacji, należy włożyć między bajki.

### DYSKUSJA.

W dyskusji zabrał głos pos. Rybarski, wyrażając zdanie, iż jeżeli chodzi o możliwości poprawy, to stan jest obecnie mniej optymistyczny, aniżeli rok temu. Rząd wystąpił z pewnym programem, aby wyjść z kryzysu. Program ten, to obniżenie cen i zmniejszenie rozpiętości między cenami detalicznemi a hurtowemi. Do zmniejszenia cen będzie można dojść tylko przez oszczędność. Budżet dzisiejszy nie jest rezultatem prac obecnego rządu i komisji budżetowej, lecz rezultatem kilku lat minionych.

### PRZEDSTAWICIEL ENDECJI ZNÓW MÓWI O BRZEŚCIU.

Przechodząc do oświadczenia p. prezesa Rady Ministrów w sprawie Brześcia, mówca złożył deklarację, w której stwierdza, iż zakwalifikowanie faktów, jakie zaszły w Brześciu, nie zależy zupełnie od tego, co je poprzedziło. Gdyby nawet wszystko to, czem premjer chce obarczyć opozycję było prawdą, to czarna karta, którą Brześć zapisał w naszej historji, ani trochę by nie zbladła.

### ODPOWIEDŹ MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

P. minister spraw wewn., zabierając głos, oświadczył: „Poseł Rybarski z trybuny sejmowej podjął się zaiste smutnej roli wykazania rzekomych rozbieżności między oświadczeniami rządowemi w kraju, a oświadczeniem p. ministra Zaleskiego w Genewie". P. minister nie chcąc charakteryzować tej roli, stwierdza kategorycznie, że mówiąc w sprawie wyborczej, nie powiedział nic takiego o mniejszościach narodowych, co by stało w kolizji z tem, co powiedział p. minister Zaleski w Genewie. W obu Izbach p. minister wykazał wyraźnie stanowisko rządu wobec mniejszości narodowych, jako stan prawny w stosunku do obywateli polskich. Kończąc, p. minister stwierdził, że to, co powiedział poseł Rybarski, musi uważać za **świadome operowanie fałszywemi danemi.**

Następnie marszałek zarządził przerwę obiadową.

### POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE.

(Z) **Warszawa,** 6. 2. (tel. wł.). Wczorajsze popołudniowe obrady Sejmu trwały do późnego wieczora. Pos. **Miedziński** zabierał kilkakrotnie głos jako **generalny sprawozdawca budżetu** i omawiał cały szereg kwestyj budżetowych, co do których opozycja wysunęła rozmaite zastrzeżenia.

Charakterystycznem jest, że przy debacie ogólnej **poszczególni mówcy ze strony opozycji zabierali głos dla złożenia deklaracji w sprawie Brześcia.**

We wszystkich tych deklaracjach przebijała się nuta, że stronnictwa opozycyjne uważają w dalszym ciągu **kwestję Brześcia jako punkt oparcia swoich wystąpień przeciw Rządowi.**

## Klub B. B. złożył wczoraj w Sejmie nowy projekt zmiany Konstytucji

### W odpowiedzi na orędzie Prezydenta Rzplitej

(Z) Warszawa, 6. 2 (tel. wł.). Klub B. B. zgłosił na wczorajszem posiedzeniu Sejmu **szczegółowy projekt zmiany Konstytucji.** W umotywowaniu swego kroku Klub B. B. wskazuje na to, iż Prezydent Rzeczypospolitej w swojem orędziu, otwierającem Sejm, wskazał na **konieczność rewizji Konstytucji.**

## W obronie Pomorza

### zabiera głos we Francji b. premjer Skrzyński

(Z) Warszawa, 6. 2. (tel. wł.). Wczoraj wyjechał do Paryża **b. premjer i min. spr. zagr. Al. Skrzyński,** zaproszony przez organizacje francuskie w Lyonie **do wygłoszenia odczytu na temat aktualnych zagadnień, dotyczących Polski.**

Odczyt ten, który b. min. Skrzyński wygłosi w sobotę 7 bm. w sali Moliera, będzie transmitowany przez **radjo o godz. 16.30 na wszystkie stacje europejskie.**

W odczycie tym, utrzymanym w tonie stanowczym, b. min. Skrzyński wystąpi przeciw urojonym pretensjom Niemiec do ziem Pomorza i rozwinie tezę, że **propaganda przeciwpolska rewizjonistów niemieckich jest poważnem zagrożeniem pokoju europejskiego.**

Ponadto p. Al. Skrzyński omówi sytuację gospodarczą Polski, **która obecnie jest najbezpieczniejszym rynkiem dla lokaty kapitałów obcych.**

## 150 mostów wybuduje Polska w roku bieżącym

(Z) Warszawa, 6. 2. (tel. wł.). Szczegółowy plan tegorocznych robót wchodzących w zakres funduszu drogowego, przewiduje budowę **150 mostów drogowych.** W liczbie tej przewidziane jest wykończenie **dwóch mostów na Wiśle, w Puławach i w Modlinie.** Ponadto przewiduje się budowę **nowego mostu w Koninie nad Wartą** oraz dokończenie budowy mostów drogowych **w Toruniu** oraz **nad Pilicą w Białobrzegach.**

## Polski lot do Afryki

### Przymusowe lądowanie na Węgrzech

**Budapeszt,** 6. 2. (PAT) **Samolot polski,** który odleciał z Warszawy **do Afryki przez** Białogród i Ateny musiał wczoraj o świcie z powodu gęstej mgły **przymusowo lądować w pobliżu Gyoma.** Piloci spodziewają się, iż dziś będą mogli podjąć dalszy lot. Samolot jest **nieuszkodzony.** Wobec tego jednak, że grunt jest rozmokły, muszą **czekać na mróz,** ażeby móc wystartować.

Gyoma leży w odległości o 230 **km. od** Białogrodu.

### Polska a trybunał sprawiedliwości międzynarodowej

**Haga,** 6. 2. (PAT). Sekretarz **generalny** Ligi Narodów notyfikował sekretarzowi stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej, że w dn. **24 stycznia br. minister spraw zagr. Rzplitej Polskiej Zaleski podpisał na okres lat 5 klauzulę fakultatywną statutu trybunału.** W związku z tem zaznaczyć należy, iż obecnie podpisało klauzulę fakultatywną statutu **trybunału 47 państw.**

### Min. Komunikacji broni swego budżetu

**Warszawa,** 6. 2. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu **komisja skarbowo-budżetowa Senatu** przystąpiła do obrad nad budżetem **Ministerstwa Komunikacji.** Sprawozdanie **złożył senator Sobolewski (B. B. W. R.),** zaznaczając, że rentowność kolei wynosi około 3 proc., co uważać należy za **stan dobry.** W toku dyskusji, jaka rozwinęła się nad referatem **przemawiał p. minister komunikacji,** który zastanawiał się nad tem, czy możliwa jest komercjalizacja kolei w ścisłem znaczeniu tego słowa. Koleje przecież są ograniczone w dużej mierze względami polityki państwowej. Dzisiejszy stan pozwoliłby zwolnić 10 proc. personelu, co dałoby oszczędność rocznie w kwocie 60 miljonów zł. Nie można tego zrobić ze względu na powiększenie bezrobocia. P. minister omówił dalej sprawę **budowy kolei Śląsk—Gdynia,** która jest posunięta bardzo naprzód.

### Bluff czy prawda?

**Nowy Jork,** 6. 2. (PAT). Na lotnisku **Glenwryghte** czynione są próby nad **nowym typem samolotu,** który **może być w ciągu 3 minut rozłożony na części i umieszczony w łodzi podwodnej.**

## „Wielka plama na sumieniu Francji"

### przypomina ją „Action Francaise" omawiając niemieckie propozycje

**Paryż,** 6. 2. (PAT). Z powodu propozycji żądającej od Francji uznania zasady **rewizji traktatów pokojowych.** Jacque Bainville pisze w **„L'Action Francaise":** Prałat Kaas był szczery, gdy proponował Francji **pozostawienie Niemcom wolnych rąk dla załatwienia swych rachunków z Polską.** Mówił on do Francji: „Co to może was obchodzić. Przecież bezpieczeństwo waszych granic jest zapewnione? Jednakże tem samem wyrażeniem przemawiał ambasador niemiecki **w Paryżu w r. 1914, prosząc, aby** Francja pozostawiła Niemcom swobodę ruchów wobec Rosji. Kompromis, **który** nam proponowano — nie zawsze **był przez** Francję odrzucony. Pierwsza republika francuska, zgodziła się na uratowanie siebie, **poświęcając Polskę.** Drugi i trzeci rozbiór Polski był zapłaceniem dla Niemców za zrzeczenie ich wszelkich pretensyj do Francji po bitwie pod Vamy. Dziwna **rzecz** — pisze dalej autor — **że fakt ten ukrywano stale przed uczniami.** Żaden Francuz nie mógł nigdy dowiedzieć się w szkole o istnieniu **tej wielkiej plamy na sumieniu wielkiej rewolucji.** Dlaczego to, co stało się w 1793 r. i 1795 r. — zapytuje Jacque Bainville — **nie mogłoby się powtórzyć obecnie?**

# Polska na terenie międzynarodowym

Przemówienie min. A. Zaleskiego, wygłoszone w komisji do spraw zagranicznych senatu, dało jasny i przejrzysty obraz obecnej sytuacji Polski na terenie międzynarodowym. Pozycja polityki polskiej w stosunku do wszelkich zagadnień mających na celu utrwalenie pokoju w Europie i wytworzenie gruntu do międzynarodowych porozumień jest jasna, niedwuznaczna i dzięki swej konsekwencji w nikim już dzisiaj nie budząca wątpliwości. Jest to polityka aktywnego współdziałania nad wytworzeniem fundamentów porozumień zwłaszcza gospodarczych, w której Polska na terenie międzynarodowym odgrywa rolę nietylko aktywną, ale i inicjatorską (konferencja państw środkowo-europejskich w sprawie handlu zbożem).

W sprawie rozbrojenia mógł min. Zaleski z czystem sumieniem powiedzieć, że ciężary wojskowe Polska traktuje jako „malum necessarium" i równie szczerze mógł przyłączyć się do deklaracji ministrów spraw zagranicznych, złożonej w komisji europejskiej, gdy odpowiedzialni kierownicy polityki państw europejskich oświadczyli, że jaknajdalsi są od stosowania siły przy rozstrzyganiu zatargów międzynarodowych. Gotowi są natomiast posługiwać się w tym celu mechanizmem Ligi Narodów. Jeśli chodzi tedy o szersze horyzonty polityki europejskiej, Polska znajduje się w zgodzie i harmonji ze wszystkiemi czynnikami, które szczerze dążą do utrwalenia pokoju i wytworzenia gruntu do porozumień międzynarodowych w Europie i we współdziałaniu w tym kierunku ponosi niemało trudu.

Jak wyglądają natomiast nasze stosunki sąsiedzkie? Stosunki z Litwą wciąż jeszcze pozostają na punkcie martwym. Pomimo zalecenia Ligi Narodów Litwa nic uczyniła nic, by uruchomić i umożliwić komunikację lądową i wodną po przez swoje terytorjum. Litewski piskorz wymyka się zręcznie z sieci zobowiązań, nakładanych nań przez Ligę Narodów, w czem mu pomagają nietylko berlińscy, ale i londyńscy protektorowie. Ale dla każdego uczestnika Ligi Narodów (prócz Niemiec) jasno już jest dzisiaj, że rola oskarżycielki w stosunku do Polski jest fałszywą maską. Dlatego min. litewski Zaunius wybrał się zgoła nie w porę z żądaniem jakiejś komisji ankietowej w sprawie zajść na granicy polsko-litewskiej.

Ale punktem kulminacyjnym świeżo minionej sesji genewskiej był atak przeciwko Polsce ze strony Niemiec. Jak wiadomo, pretekstem do tego ataku był niepomyślny dla Niemców wynik wyborów do Sejmu polskiego oraz zajścia podczas wyborów na Górnym Śląsku. Rząd niemiecki uznał tę sposobność do wszczęcia huraganowego ognią przeciwko Polsce. Do Genewy wysłano aż trzy noty, oskarżające Polskę o ucisk mniejszości niemieckiej, prócz tego zaś wpłynęła petycja Volksbundu z Górnego Śląska. Towarzyszyła temu kampanja prasy niemieckiej, którą nasz minister, nie lubiący szarżować w wyrażeniach, nie zawahał się napiętnować w swem przemówieniu jako „kłamliwej". W sytuacji tej jasne było, że „stoimy wobec szerszej akcji politycznej, dla której podjęcia sprawa mniejszości stanowiła tylko pretekst". Wiemy dobrze, choć min. A. Zaleski nie postawił kropki nad i, o jaką „szerszą akcję polityczną" chodziło. Min. Curtius miał nadzieję wywołać conajmniej dyskusję nad sprawą zachodnich granic Polski. W tym celu, Niemcy pierwotnie projektowały domagać się zwołania nadzwyczajnej sesji Ligi Narodów. Zrezygnowali jednak z tego. Gdy zaś sprawa zażaleń niemieckich przyszła przed forum Ligi w Genewie, cała ich „szersza akcja polityczna" spaliła na panewce. Rada Ligi za temat swych obrad wzięła bowiem nie noty rządu niemieckiego, ale petycję Volksbundu, sprowadzając tem samem całą sprawę do zagadnienia ściśle mniejszościowego.

Min. Curtius musiał tedy zrezygnować ze swej „szerszej akcji politycznej", zamknąć się w ciasnych stosunkowo ramach procedury mniejszościowej. Usiłował tedy na tem przynajmniej polu odnieść jakiś sukces. Postawił żądania dość ostre: dymisja wojewody Grażyńskiego, rozwiązanie Związku Powstańców, pewnego rodzaju kuratela międzynarodowa nad Polską, o ile chodzi o mniejszość niemiecką. Nic z tego min. Curtius nie uzyskał. Raport przyjęty przez Radę Ligi Narodów pokrywał się niemal całkowicie ze stanowiskiem rządu polskiego. Jakiś daleki cień satysfakcji dla min. Curtiusa zawiera ten ustęp raportu, który mówi o niepożądanem podkreślaniu stosunku czynników rządowych do organizacji o charakterze nacjonalistycznym na terenie tak drażliwym pod względem narodowościowym, jak Górny Śląsk. Ale i ten kamyczek wpada przecież i do niemieckiego ogródka: na Śląsku Opolskim istnieje i cieszy się poparciem rządu niemieckiego organizacja Stahlhelmu, analogiczna do naszego „Związku Powstańców".

Minister Zaleski zwrócił uwagę na istotną treść raportu Rady Ligi, gdy powiedział między innemi:

„Niema w tym raporcie, przyjętym jednomyślnie przez Radę, wzmianki ani o międzynarodowej komisji ankietowej, ani o zmianach personalnych, ani o żadnych specjalnych gwarancjach na przyszłość.

Jest natomiast **zaakceptowanie zarządzeń, wydanych przez władze polskie**, i ponadto i cenne dla nas stwierdzenie, że terytorja o ludności mieszanej, nie powinny być terenem działań organizacyj o charakterze nacjonalistyczno-agresywnym.

Wnioski raportu pokrywają się w swej większości z tem, co Rząd polski zrobił sam i co w dobrej wierze i pomny zarówno swych zobowiązań międzynarodowych, jak i racji stanu, zrobić zamierza dla definitywnego pogodzenia lojalnej mniejszości z większością."

Nie uderzajmy tedy w fanfary triumfu. Ale opinja polska powinna zdać sobie sprawę, że w walce z tak potężnym w środki propagandy przeciwnikiem, jak Niemcy, na terenie genewskim porażka była, ale nie po naszej stronie. Stało się to, pomimo pomocy, z jaką min. Curtiusowi pospieszyła II-ga Międzynarodówka, rozpowszechniając wśród uczestników obrad genewskich broszurę antypolską. Do II-ej Międzynarodówki należą, jak wiadomo, nasi „cekawiści". I na nich tedy spada część zasługi w wysiłkach walki z Polską na terenie międzynarodowym.

Na szczęście wysiłki te okazały się daremne.

## Paryskie doniesienia o zmianach w naszej dyplomacji

„Paris Midi" podaje szereg sensacyjnych wiadomości, pochodzących z dyplomatycznych kół paryskich, iż niezwłocznie po powrocie Piłsudskiego do Warszawy nastąpi **szereg zmian na placówkach dyplomatycznych polskich**. P. min. Zaleski pójdzie na stanowisko ambasadora do Paryża, zwolnione przez nominację ambasadora Chłapowskiego do Watykanu.

Tekę spraw zagranicznych przy takiej kombinacji ma objąć albo sam Marszałek Piłsudski albo też wiceminister Beck, zażywający pełnego zaufania Marszałka.

## Bomba na sowiecki pociąg

Na pociąg wojskowy, zdążający z Mińska do stacji Niegorełoje nieznani sprawcy rzucili bombę, która eksplodowała, raniąc kilkunastu czerwonogwardzistów.

Rozpoczęty pościg doprowadził do zatrzymania dwóch sprawców zamachu, przy rewizji osobistej jednak nie zdołano ustalić, kim są zatrzymani. Ponadto jeszcze jedna bombę znaleziono na stacji Rudzice.

# „Kozacy", „czerezwyczajka" a denuncjacje przed Ligą Narodów

## Jakiemi środkami posługuje się opozycja

**Że opozycja ucieka się do środków** przeróżnych **w walce z rządem, do środków**, jawnie zaprzeczających, **że obcem jej jest poczucie godności obywatelskiej i narodowej** — o tem niejednokrotnie pisaliśmy. Taktykę i „ideowość" w poczynaniach swych sprowadza do tego samego poziomu walki z własnym rządem, rządem polskim, jaką prowadziliśmy czasu niewoli z rządem **najeźdźców.** I ta właśnie taktyka i te właśnie poczynania, przemówienia czy wystąpienia publiczne opozycjonistów są zarówno dla naszego życia zbiorowego, narodowego, czy państwowego, jak również interesów państwowych, naszej racji stanu, **bodaj czy nie najbardziej bolesne.** W jaskrawem świetle stawiają całą opozycję

Zanotujmy szereg faktów z dni ostatnich.

W procesie o krwawe zajścia wrześniowe w Warszawie na ławie oskarżonych zasiadają wybitni działacze socjalistyczni. Ze znają... Jeden z oskarżonych Władysław Roguski tak opisuje chwilę, gdy policja rozpraszała demonstrantów:

— **Miałem wrażenie, że to kozacy... Dopiero później ujrzałem mundur polskiej policji — opowiada.**

— **Dlaczego kozacy?** — pyta sędzia Neuman.

— **Bo od kozaków otrzymywałem takie same porcje...**

— To przyjemne wspomnienia...

Ten sam bojowiec stwierdza, że miał **przy sobie rewolwer** i oddał go po demonstracji policji.

Świadek Mieszczanek zeznaje, że od socjalisty, jednego z organizatorów milicji P. P. S. otrzymał rewolwer hiszpański, kalibru 6,35.

Mieliśmy również **otrzymać „gruszki"**, **ale tych nam nie dano** — mówi świadek.

— **Co to są gruszki?** — pyta sąd.

— W naszej gwarze ludowej tak **nazywają się granaty.**

Świadek sierżant Gomuliński, który przypadkiem znalazł się podczas zajść, zeznaje, że widział **oskarżonego socjalistę Kusiaka** (garbusa), b. posła, **jak szedł z rewolwerem w ręku i lufą wymierzoną w kierunku policji.** Czy strzelał, świadek nie zauważył.

Jakże cynicznie i obłudnie i potwornie rysują się na tle tych zeznań słowa oskarżonego socjalisty Roguskiego, który miał odwagę wyrzec o rozpraszaniu demonstrantów przez policję... **MIAŁEM WRAŻENIE, ŻE TO KOZACY".**

W takiej atmosferze zdeprawowania partyjnego i moralnego przywódcy socjalistyczni hołdują zasadzie walki z rządem, walki czynnej „aż do ostateczności".

* * *

Weźmy inny przykład, aby było wiadomem, że nietylko „dół" partyjny socjalistyczny, lecz i „góra", „śmietanka i elita" socjalistyczna działa i wyraża przekonanie w podobny sposób co Roguski że swoiem cynicznem wymurzeniem w sali sądowej: „miałem wrażenie, że to kozacy".

Na trybunie w Senacie zjawia się **senatorka z P. P. S. Kłuszyńska.** Przemawia, mówi takie słowa o pacyfikacji Małopolski Wschodniej:

„Od szeregu tygodni w Izbach prawodawczych słyszy się ciągle: **Biją, biją na wschodzie, na zachodzie i w środku kraju.** Gdzie tylko podejdzie jakaś władza, to zaraz z pałką.

Bito nietylko Ukraińców, po drodze i Polaków. P. Winiarski-Polak, pisze, że dostał 400 pałek, po 100 w odstępach.

P. Evert: Czyżby wytrzymał?

Sen. Kłuszyńska: Niech pan senator pyta co **wytrzymali ludzie w czerezwyczajce.** Ludzie bardzo dużo są w stanie wytrzymać. Tylko szkoda, że u nas muszą wytrzymywać to, co w czerezwyczajce.

Marszałek: Proszę nie robić takich porównań.

Sen. Kłuszyńska: Nie wolno mi robić porównań?

Marszałek: Są pewne porównania...

Sen. Kłuszyńska: **Które są istotne.**

Marszałek: Pani Senatorka posiada doskonale język polski, nie winna się pani posługiwać takiemi słowami.

Sen. Kłuszyńska: Bardzo panu dziękuję za to przyznanie.

Marszałek: Proszę nie dyskutować z marszałkiem.

Socjalista Roguski mówi o **kozakach, socjalistyczna senatorka Kłuszyńska o czerezwyczajce.** A jedno i drugie skierowano przeciwko władzom polskim, bezceremonjalnie, wyrafinowanie, bez cienia żenady i to wtedy, gdy milicja socjalistyczna wyposażona w rewolwery „paradowała" **w krwawych zajściach wrześniowych w stolicy i to** wtedy, gdy w Małopolsce Wschodniej przez **przeszło dwa i pół miesiąca sabotażyści ukraińscy plądrowali,** palili dobytek i plony naszej gospodarki narodowej. **Sen. Kłuszyńska** mówiła o **czerezwyczajce wtedy,** gdy min. Składkowski z trybuny senackiej oświadczył, że ani **jeden poseł ukraiński w Sejmie polskim nie uznał** granic **Polski** i że program rządowy ma na celu **obronę praw mniejszości i rozwoju wszystkich obywateli, lecz jednocześnie uważa za rzecz ważniejszą istnienie i całość państwa.**

Przemówienie sen. Kłuszyńskiej „było akurat na czasie", gdyż wiadomem się już stało, że przedstawiciele Ukraińców poprostu zadenuncjowali własne państwo w Lidze Narodów, wnosząc tam skargę na pacyfikację Małopolski Wschodniej i więzienia posłów ukraińskich w Brześciu. Nawet przedstawiciel Klubu Narodowego, tego stronnictwa, które na Ziemiach Zachodnich wzoruje się **na taktyce socjalistów i wprowadza je w życie** z tą różnicą, że nie mówi i pisze o „kozakach", lecz o „żandarmach pruskich" — sen. Głąbiński oświadczył, że klub jego wstrzymuje się od głosowania wobec tego, że reprezentanci narodu ruskiego wybrali drogę denuncjacji własnego państwa w Lidze Narodów. Inna rzecz, że to „wstrzymanie się" od głosowania Klubu Narodowego też ma **swoją wymowę opozycyjną.**

Na tych kilku przykładach nie trudno się zorjentować, że ci, którzy są **dziś rzecznikami walki z własnym rządem, wybrali taktykę więcej niż potworną.** W zanadrzu i na ustach noszą słowa „kozacy", „czerezwyczajka", „żandarmi pruscy", a sami jątrząc, marzą o przewrocie, **o walce wewnętrznej, rokoszu czy wojnie domowej.** Taka opozycja urąga nietylko zasadom elementarnej uczciwej walki idej, lecz **urąga zasadom obywatelskim i narodowym.**

I o tem musimy bez przerwy pamiętać i przeciwstawiać się złu, które w ręku partyjnem zagraża zdrowiu i moralności narodowej całemu naszemu społeczeństwu.

# Prasa szwedzka o Polsce

## Handlowe koła interesują się rozwojem Gdyni

„Stockholms Dagblad" zamieszcza wywiad z dyrektorem bibljoteki królewskiej w Sztokholmie, dr. J. Collijnem, który znajdował się w liczbie zaproszonych gości z zagranicy na uroczystości otwarcia gmachu bibljoteki Krasińskich. Dr. Collijn mówi:

„Wrażenie, jakie odniosłem zwiedzając Warszawę teraz, po kilkunastu latach niebytności, daje się streścić w kilku słowach: **Postęp na wszystkich polach rozwoju kulturalnego.**"

„Przez wrota gdyńskie — pisze w „Dagens Nyheter" poseł szwedzki w Warszawie, C. Anckarswärd, wędrują towary, surowce, fabrykaty polskie nietylko na północ, do naszych krajów, ale i do dalekich krajów południowych, do obu Ameryk. Flaga szwedzka powiewa najczęściej na masztach okrętów, przybijających do wybrzeży portu w Gdyni. Jest to dowodem ożywionego handlu między obu krajami. **Obroty handlowe Gdyni wynoszą już teraz więcej, niż wynosiły obroty Gdańska za czasów przynależności jego do Niemiec.** Gdynia jest bramą wypadową, z której najkrótsza droga prowadzi wprost do portów południowej Szwecji".

Wymiana walorów kulturalnych i umysłowych między Polską a Szwecją ożywia się coraz bardziej, jak stwierdzają pisma szwedzkie. Coraz częściej pojawiają się w przekładzie na rynku księgarskim w Szwecji dzieła autorów polskich.

W handlowych kołach szwedzkich wzbudził duże zainteresowanie projekt polski wprowadzenia komunikacji bezpośredniej **za pomocą promu między Gdynią a portem** szwedzkim **Aehns.**

O. B.

## Zakupy monopolu spirytusowego

Minister Skarbu ustalił ilość spirytusu, jaką państwowy monopol spirytusowy powinien zakupić z produkcji krajowej w okresie kampanji gorzelnianej 1931/32 na 420.000 **hektolitrów spirytusu stuprocentowego**

# „Zburzyliście świat ukochań patrjotycznych...“

## Skandal wileński i nauka stąd płynąca

Na terenie uniwersytetu wileńskiego zdarzył się w ostatnich czasach skandal niepamiętny od wskrzeszenia tej uczelni. Oto w Bratniej Pomocy, opanowanej przez grupę endecką ujawniona została defraudacja, dochodząca do kilku tysięcy. Dokonał jej prezes instytucji i jeden z członków zarządu. Jak donosi oficjalny komunikat zarządu Bratniej Pomocy p. M. A. Uniw. Stefana Batorego w Wilnie, nadużycie to popełnili R. Puchalski i M. Czerewka.

Nie może być wątpliwości co do tego, jak pisze „Czas“, na kogo spada współodpowiedzialność. Wszakże w dyskusji merytorycznej nad systemem wyborów do Bratniaka endecy forsujący pp. Puchalskiego i Czerewkę, podnosili wyższość głosowania na listy, nie na kandydatury personalne. — Za ludzi z listy — wołali — odpowiada cała organizacja, w danym wypadku organizacja endecka. Oni to przeprowadzili, razem z niegodnymi kandydatami ordynację wyborczą ultrapolityczną do instytucji samopomocowej. Jak zaś prasa donosi — dla ratowania swoich ludzi dwaj działacze endeccy, poseł Kl. Nar. Komarnicki i p. Kownacki wystawili na cześć zdefraudowanych pieniędzy weksle. Jasne.

Pierwszą winę ponoszą tu rodzice zdeprawowanej młodzieży, którzy nie dali jej oparcia moralnego, oświadcza w „Słowie“ p. M. Z. (pod tym pseudonimem odgadujemy jednego z dawnych profesorów krakowskich, zajmujących w naszej elicie narodowej jedno z nielicznych czołowych miejsc).

„Drugą, równie wielką winę ponosi endecja. Przecież to jej filary zabłysły złowieszczem światłem w życiu akademickiem. Zapytajmy, co im dano za zburzony świat ukochań patrjotycznych, który młodzieży do życia jest tak potrzebny jak powietrze. Zniesławiliście bohaterów, wywalczających niepodległość ojczyźnie, podczas, kiedy sami wyrzekaliście się w waszej małoduszności mocarstwowej Polski. Odebraliście młodzieży cały sens życiowy, nie dając w zamian nic. Odarliście z idealizmu. Gloryfikowaliście bezmyślne zabójstwo, kazaliście nienawidzieć i spotwarzać własne państwo. Proklamowaliście nienawiść na całej linji. Z religji zrobiliście łachman wyborczy i kłamaliście, kłamaliście bez miary.

I cóż z tego błota cuchnącego na tle ogólnego rozprzężenia mogło powstać... jeżeli niema nic świętego, to zostaje... knajpa. Motywuję to moje ryczałtowe oskarżenie młodzieży tem, że lekkomyślność, która pozwala wybierać hulających młodzieńców na odpowiedzialne stanowiska w Bratniaku, dlatego tylko, że należą do partji, która opanowała życie akademickie, jest bezmyślnością wprost zbrodniczą — niemożliwo jest bowiem, by uczciwość zastępował glejt partyjny.“

Słowa tego oskarżenia jakże są straszne a jakże prawdziwe! Sidła systemu, jakie zarzucała oddawna i zarzuca nadal na młodzież i akademicką i szkół średnich i robotniczą endecja — wydają zatrute owoce. Z młodzieży, z tego najdroższego skarbu społeczeństwa, endecja tworzyła i tworzy sobie partyjne narzędzie w atmosferze nienawiści i pomstowań, narzędzie swej walki partyjnej z rządem. Wytrąca ją z równowagi i odrywa od normalnej pracy. Mamy aż na zbyt liczne dowody tego i tu na terenie pomorskim.

I dlatego to, co pisze p. M. Z. powinno być żywotnem ostrzeżeniem dla tych, którzy odpowiedzialność ponoszą w pierwszym rzędzie za losy naszej młodzieży.

## Stan bezrobocia

Jak wynika ze sprawozdania z rynku pracy za czas od 17 do 24-go stycznia b. r., liczba bezrobotnych w Polsce wzrosła w ciągu tygodnia sprawozdawczego o 9.058 osób i wynosiła w dniu 24 stycznia ogółem 341.183 bezrobotnych, przyczem zasiłki ustawowe pobierało 108.708 bezrobotnych.

Według poszczególnych zawodów bezrobocie przedstawiało się następująco: budowlani 37.642, metalowcy 25.892, włókiennicy 34.835, górnicy 9.017, pracownicy umysłowi 23.036, pozostałe zawody 206.391, w tej liczbie robotników niewykwalifikowanych 175.432.

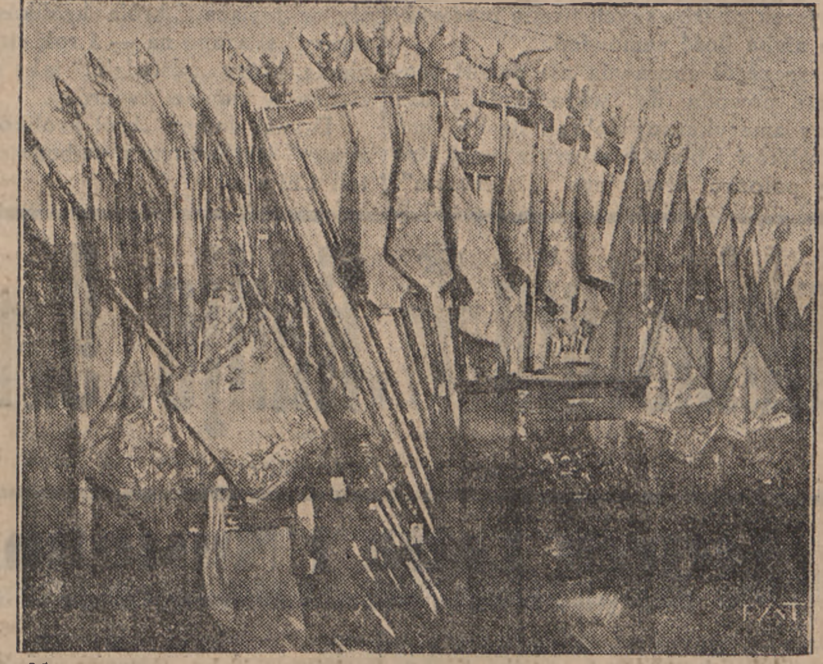
Liczba częściowo bezrobotnych w dn. 24. 1. wynosiła 100.842 osoby, w tem przez 1 dzień w tygodniu pracowało 1.767 osób, przez 2 dni 9.522, przez 3 dni — 42.305, przez 4 dni — 25.977, przez 5 dni — 21.271.

## Fortyfikacje królewieckie

„Königsberger Allgemeine Zeitung“, pismo zbliżone do min. Curtiusa, przynosi obszerny artykuł, w którym w ostrym tonie rozprawia się z twierdzeniami belgijskich kół wojskowych o istnieniu naokoło Królewca silnych fortyfikacyj wojskowych. „Königsb. Allg. Ztg.“ twierdzi, iż rewelacje belgijskie nie polegają na prawdzie, gdyż wszystkie upewnienia fortyfikacyjne w Niemczech zostały w myśl Traktatu Wersalskiego — rzekomo — zniszczone(?). Pismo wzywa ministrów spraw wojskowych i zagranicznych Rzeszy do zajęcia odpowiedniego stanowiska przeciw rzekomym insynuacjom belgijskim.

Tymczasem faktem jest, że w Królewcu nadal istnieje komenda twierdzy (Festungskommando), zaś przed paru dniami szef marynarki wojskowej Rzeszy brał osobiście udział w ćwiczeniach wojskowych artylerji morskiej w „twierdzy“ w Piławie (Pillau). Piława jest, jak wiadomo, właściwym portem Królewca.

## Wystawa pamiątek z powstania listopadowego w Warszawie



W lokalu Muzeum Narodowego i Wojska przy ul. Podwale Nr. 15 w Warszawie otwarto Wystawę Pamiątek z Powstania Listopadowego. Wystawa zawiera wiele niezmiernie ciekawych eksponatów, dotyczących bojów, wojska i ludzi z okresu walk o niepodległość Polski. — Zdjęcie: Grupa sztandarów z roku 1830/31.

## Podlotki niemieckie w obronie Hitlera

### Pleb scyt kobiecy za, czy przeciw Hitlerowi

Niemiecka organizacja kobieca „Związek obywatelek państwowych“ zwołała wielkie zebranie, w którem wzięły udział przeważnie samo kobiety z różnych stronnictw politycznych.

Tematem było zagadnienie: czego kobiety mogą się spodziewać od hitleryzmu?

Przewodnicząca Związku obywatelek państwowych pani von Belsen oświadczyła w swej mowie:

„Nacjonalni socjaliści są partją, która chce mieć monopol na niemieckiego ducha i kulturę, a nie mają sami żadnego o tym „duchu“ pojęcia. Minęły już czasy kiedy mężczyzna stał na straży domowego ogniska, w którem królowała kobieta. Co będzie z nadmiarem kobiet w „Trzeciej republice“ jeśli praca zawodowa zostanie kobietom wzbroniona?“

Inna mówczyni oświadczyła: „Kobiety, które głosowały 14 września na hitlerowców, skorzystały ze swego prawa wyborczego, aby wybrać tę partję, która im to prawo wyborcze odbierze!“

Zwolenniczki Hitlera, przeważnie młodziutkie podlotki, starały się steroryzować zebranie wrzaskiem i hałasem, poczem doszła do głosu „teutońska dama“, jak pisze z przekąsem socjalistyczny „Der Abend“, wyznawczyni „proroka“, powitana histerycznemi okrzykami podlotków. „Wyrzuciła ona z siebie cały potok wyrazów“, poczem ta nacjonalno-socjalistyczna ciocia opuściła zebranie wraz ze swym ogródkiem dziecięcym“.

Socjalistki niemieckie odnoszą się bardzo wrogo do Hitlera, który nazywa kobietę „strażniczką krwi“ (die Hüterin des Blutes) i rad ją zapędzić do garnków i pieluch.

— Dziecko — woła Adolf Hitler — jest najcenniejszym skarbem narodu! Państwo winno dbać o to, aby zdrowe kobiety rodziły jak najwięcej dzieci!

Narodowi socjaliści uważają, że „mężczyzna zapomniał o swym naturalnym rycerskim obowiązku opieki nad kobietą, dlatego współczesna kobieta się wyemancypowała i „umężczyźniła“. Ideałem hitlerowców pozostanie zawsze matka z dziecięciem na ręku!

Nic dziwnego, że socjalistyczne „chłopczyce“ niemieckie nienawidzą „dyktatora“.

## Z pobytu Marszałka Piłsudskiego na Maderze

Bawił w Paryżu przejazdem z Madery pułk. dypl. Trzaska-Durski, który odwiedził Marszałka Piłsudskiego na Maderze.

Pułk. Trzaska-Durski podzielił się z pewnemi osobami paryskiej kolonji polskiej swojemi wrażeniami z pobytu w domu Marszałka na Maderze.

Marszałek Piłsudski, według własnych słów, żyje „po starokawalersku“, w zupełnej samotności z d-rem Woyczyńskim i 20-letnim kucharzem portugalskim.

Marszałek Piłsudski czuje się doskonale i pracuje prawie 12 godzin na dobę. Interesuje się niezwykle żywo sprawami polskiemi. Pułk. Trzaska-Durskiemu wręczył Marsz. Piłsudski szereg ważnych listów do wybitnych członków rządu polskiego. Marszałek Piłsudski wraca do kraju prawdopodobnie z końcem marca.

**Wizyta w Rzymie?**

Rzymski „Il Lavoro Fascista“ w korespondencji z Paryża donosi:

„Potwierdza się wiadomość, że Marszałek Piłsudski przybędzie do Rzymu, celem spotkania się z Mussolinim i złożenia wizyty Ojcu Świętemu.

Paryski korespondent „Il Lavoro Fascista“ podkreśla na wstępie, że wiadomości powyższe nadeszły do Paryża z Madrytu.

## Manifestacja narodów słowiańskich w Pradze

### Mazurek polski powitano burzą oklasków

„Jedność Słowiańskich Kobiet“, której członkiniami są przedstawicielki wszystkich kobiecych organizacyj narodów słowiańskich, urządziła w ostatnich dniach, pod protektoratem prezydenta republiki prof. d-ra T. G. Masaryka „Wielką Zabawę Wszechsłowiańską“ w sali Lucerny w Pradze. Niezwykle piękny obraz tworzyła wspaniale udekorowana sala, szczelnie zapełniona przedstawicielami i przedstawicielkami wszystkich słowiańskich narodów, przybranymi w narodowe stroje. W tańcach słowiańskich wzięło udział 500 osób. Pięć głównych loży w sali Lucerny, ozdobionych było chorągiewkami o barwach państwowych: polskich, czechosłowackich, jugosłowiańskich, rosyjskich i bułgarskich. W lożach tych zasiedli dyplomatyczni przedstawiciele państw słowiańskich. Prezydenta Republiki zastępował szef sekcji dr. Weber.

Zabawę rozpoczęto pochodem uczestników w strojach narodowych, którzy grupując się następnie na estradzie, utworzyli żywy obraz ilustrujący fragment uroczystości słowiańskich t. zw. postrzyżyn. Do malowniczych również obrazków należał pochód matek słowiańskich, które przyprowadzały swych synów pod opiekę wojewody, jako tego, który ma ich wychować na przyszłych obrońców ojczyzny. Następnie rozpoczęły się tańce słowiańskie: chodskie koło, polka, piękne tańce wołoskie i słowackie i t. d. Burzliwemi oklaskami powitano polskiego mazurka, którego odtańczyli członkowie polskiej kolonji w Pradze. Zabawę urozmaicono odśpiewaniem pieśni ludowych, wszystkich słowiańskich narodów. Przy dźwiękach orkiestry i akompanjamencie pieśni rosyjskich, odtańczyli emigranci rosyjscy „korowód“, „taniec bojarów“, „kozaka“ i wiele innych.

Wszechsłowiańska zabawa była prawdziwą manifestacją narodów słowiańskich.

# Bankiet pocieszenia dla komitetu rewolucyjnego

## Demonstracje socjalistów hiszpańskich

O dwa kilometry od pałacu królewskiego w Madrycie znajduje się Carcel Modelo (wzorowe więzienie), w którem zamknięty jest obecnie cały komitet rewolucyjny ostatnich zajść hiszpańskich. 4000 kolejarzy zapragnęło odwiedzić „swoich“ przywódców a conajmniej przedefilować przed ich celami, aby wyrazić im swoją czołobitność.

Jednakowoż dyrektor więzienia uznał, że 4000 gości to nawet dla wzorowego więzienia trochę za wiele i zakazał tej „wizyty“. Kolejarze nie dali sobie tego jednak wytłumaczyć i pociągnęli przed ministerjum spraw wewnętrznych, aby się pożalić ministrowi. Przy tej okazji doszło do gwałtownej bijatyki pośrodku placu Puerta del sol. Policja okazała również najzupełniejszy brak zrozumienia dla towarzyskich odwiedzin i defilad.

Od tego czasu więzienie pozostaje samotne jak w pustyni i mieszkańcy jego żyją nadal jak na pustyni.

Niemniej przyjaciele partyjni nie dali za wygraną. Sprawili więźniom bankiet „pocieszenia“, którego menu było niezmiernie urozmaicone.

Korespondent jednego z pism zagranicznych opisuje je szczegółowo: Menu bankietowe było obfite i kosztowne:

Hors d'oeuvres, jajka z truflami. Langust po amerykańsku, pilat, groszek cesarski po francusku, pieczona pularda, sałata zielona, bomby z lodów, torty, owoce.

Dalej — wina: Diamante (białe hiszpańskie), czerwony burgund hiszpański, szampan i likiery.

Menu zostało artystycznie wykonane graficznie. Tytuł na karcie widnieje:

**Śniadanie urządzone przez grupę socjalistów na cześć komitetu rewolucyjnego.**

Nad spisem potraw widnieje dumny kogut w jakobińskiej czapce za kratami więziennemi.

Strzegą go cztery gęsi. Jedna z tych strażniczek ma koronę królewską, druga kapelusz ministerjalny, trzecia czapkę oficerską, czwarta kapelusz Guardia Civil. Nad gęśmi widnieje napis:

Los gausos mandau, tj. gęsi rozkazują.

Wspaniały tort posłany do więzienia nosi podobny napis.

Wyobrażamy sobie jaki zachwyt i entuzjazm ogarnie naszych socjalistów po przeczytaniu tego znamiennego opisu idylli więziennej. Gdybym nie bliskość Madery gotowiby się przenieść sakum pakum do Hiszpanji.

Sądzimy jednak, że socjaliści hiszpańscy mają trochę racji wyśmiewając „gęsie“ rządy, które tolerują podobne drwinki i koncepty.

# Amerykański „król królików i... myszy"

## Prawdziwa historja wielkiego bussinesman'a

Pewnego dnia 110 miljonów Amerykan przeczytało w swoich gazetach zatrważającą wiadomość: **„Mięso w Stanach Zjedn. podrożeje niebawem niesłychanie!"**.

Było to krótko po przyłączeniu się Stanów Zjedn. do wojny światowej. Notatka o bliskiej drożyźnie mięsa obiegła przez prasę amerykańską, gdy nagle ukazało się następujące ogłoszenie:

„Amerykanie! Jeśli chcecie zaopatrzyć się na zawsze już w tanie a smaczne mięso, kupujcie nasze króliki. Dostarczamy komplet trzech rasowych królików belgijskich po niesłychanie niskiej cenie 18 dolarów. Króliki rozmnażają się bardzo szybko. Każdy zaopatrzy się w **mięso na długi czas**".

Amerykanom ogłoszenie to przemówiło do rozumu. Zamówienia na pierwszy komplet **poczęły napływać stosami.** Firma, która znajdowała się w Chicago kierowała zamówienia dalej do pewnego handlarza królików w Bostonie.

Po sześciu tygodniach ukazały się w pismach ogłoszenie tej samej firmy następującej treści:

„Firma nasza nietylko pragnie zaopatrzyć naród amerykański w tanie mięso, idziemy dalej, i dajemy każdemu Amerykaninowi sposobność do **zarobienia ładnego grosza.**

Gotowi jesteśmy od każdego, kto u nas kupił pierwszy komplet królików po niesłychanie niskiej cenie 18 dol., odkupić **młode króliki i to komplet** trzech królików po niesłychanie **wysokiej cenie 8 dolarów.**

Króliki, jak wiecie, rozmnażają się itd. itd. i po krótkim czasie zwróci wam się nietylko cena za pierwszy komplet, lecz jeszcze zarobicie"!

Pomysł jasny i prosty! Z miejsca spotkało go szalone powodzenie. Zamówienia na pierwszy garnitur rosły z dnia na dzień, nabywcy otrzymywali najpospolitsze króliki z Bostonu, a gdy się zgłosili pierwsi właściciele młodych królików, **rozpoczął się handel na dwie strony.** Biuro w Chicago pracowało wzorowo. A praca ta była bardzo prosta: **otrzymywano listy z 18 dolarami, a wysyłano listy z 8 dolarami,** do sprzedawców młodych królików, z poleceniem, aby młode króliki **wysłali pod tym a tym adresem** manowicie takiej osobie, **która zamówiła pierwszy komplet.**

Sympatyczna, miła praca! **Komplety królików wędrowały po całych Stanach Zjedn.** A poczta firmy w Chicago urosła do takich rozmiarów iż firma musiała zorganizować **własną służbę odbiorczą własnemi samochodami.**

Te łatwe zyski **zgubiły „króla królików".** I znowu pojawiły się ogłoszenia w pismach:

„Amerykanie! Prowadzimy wojnę. Prowadzimy ją wszędzie. **Kupujcie odemnie białe myszki!** Dlaczego? — Ministerstwo wojny wydało rozkaz, aby na wszystkich samolotach, okrętach, balonach i sterowcach powietrznych zabierano ze sobą białe myszki dla ich szczególnej **zdolności przeczuwania zmian atmosferycznych,** jak burze, wichury itd. Także w kopalniach, szybach naftowych, w leśnictwie itd. nakazano posługiwać się białemi myszkami. **Setki tysięcy tych zwierzątek będą potrzebne!** Handel białemi myszami jest złotym interesem. Komplet z myszek oddajemy po niebywale niskiej cenie 9 dolarów! Młode myszki zaś odkupujemy również siedem — po niebywale wysokiej cenie 6 dolarów."

Amerykanie poczęli kupować białe myszki. Lecz myszki zgubiły „króla królików". Za szybko się rozmnażały i wkrótce ilość myszek ofiarowanych firmie **przewyższyła o nieba ilość zamówień.**

Ten szczegół coprawda nie dawał prokuraturze powodu do wkraczania. Lecz prawnicy amerykańscy dobrali się do „królika" królików i białych myszy z innej strony, aby położyć kres jego „interesom". Spryciarza stawiono przed sąd nie dlatego, że handlował królikami i myszami, lecz jedynie dlatego, iż pocztę Stanów Zjedn. wykorzystał **w celu rozsiewania fałszywych wiadomości.**

A tego prawo amerykańskie wyraźnie zabrania!

Proces, jaki się wywiązał, był **zapewne jednym z najweselszych,** jakie się toczyły przed sądami amerykańskiemi.

Przed trybunałem sądowym przesunęła się galerja świadków ze wszystkich stron Stanów, **popi w fantastycznych szatach, cowboy'e ze stepów Texasu, Chińczycy z Los Angeles,** szef powietrznych sił zbrojnych, amerykański minister pracy itd. itd.

Po długim procesie, którego koszty rosły w tysiące, „króla królików i białych myszy" skazano na — **1 rok ciężkiego więzienia,** który „odsiedział" jako dozorca więzienny w pewnej twierdzy.

Dzisiaj dawny „król królików i białych myszy" jest jednym z najbogatszych obywateli Chicago.



# Terfren Laila i Mussolini

## Przepowiednia która sprawdziła się

Ciesząca się ogromną popularnością, zwłaszcza w środowiskach politycznych, wróżka Terfren Laila, opowiada na łamach prasy o swoich spotkaniach z najwybitniejszymi mężami stanu.

Szczególnie interesujące — oczywiście jeżeli jest autentyczne — jest opowiadanie dotyczące spotkań z Mussolinim.

„Po raz pierwszy spotkałam się z nim w 1909 roku, kiedy jako młoda dziewczyna odbywałam ze swoim nauczycielem, **słynnym jogiem. Ben Aroli Beem, podróż po Szwajcarji i Włoszech.** Niedaleko granicy włoskiej samochód popsuł się. Czekałam na naprawę samochodu, a obok spostrzegłam **jakiegoś młodego mężczyznę,** konwojowanego przez dwóch włoskich żandarmów. Więzień wyglądał okropnie; myślałam, iż jest to zwykły włóczęga. Przyjrzawszy się jego twarzy, zostałam uderzona jakimś niezwykłym rysunkiem zmarszczek na czole i spojrzeniem, **w którem tkwiła niesłychana siła.** Za pośrednictwem swego nauczyciela poprosiłam żandarmów włoskich, by pozwolili mi **spojrzeć na rękę więźnia.** Patrzyłam na jego rękę z coraz większem zdumieniem i wreszcie powiedziałam: **„ten człowiek będzie kiedyś równie potężny i wielki,** jak dziś jest nędzny i słaby. Z tego proroctwa śmieli się wszyscy — więzień najgłośniej.

Minęło 12 lat. Oddawna zapomniałam o tym epizodzie. Bawiąc w Rzymie i przyjmując na swych konsultacjach bardzo wielu najwybitniejszych włoskich dygnitarzy, byłam nieco zdziwiona kiedy do mego gabinetu **wszedł zwykły żołnierz milicji faszystowskiej,** w czarnej koszuli, w kapeluszu nasuniętym głęboko na czoło. Nic nie mówiąc wyciągnął do mnie rękę i czekał. Linje jego dłoni wydały mi się znajome. Przyglądając się im coraz bardziej, oświadczyłam wręcz nieznajomemu, iż nie jest on zwykłym milicjantem, ale **zajmuje jedno z najwybitniejszych stanowisk w tym kraju.** Sięgając według rysunku linji do przeszłości tego człowieka, widziałam lata ciężkiego borykania się z losem, ubóstwo i więzienie.

Nieznajomy wysłuchał wszystkiego w milczeniu, poczem zdjął kapelusz i oświadczył: **„Jestem tym samym włóczęgą, którego przed dwunastu laty rękę oglądała pani na pograniczu Szwajcarji i Włoch.** Prowadzono mnie wówczas do więzienia, z którego nie wiedziałem, kiedy wyjdę. Pani proroctwo zapadło mi głęboko w duszę. **Jestem — Mussolini".**

Na poparcie tej fantastycznej opowieści, pokazuje „jasnowidząca" Terfren Laila dwie fotografje Mussoliniego, umieszczone w jednej ramce. Na jednej widnieje więzień z numerem rejestracyjnym, na drugiej — il duce.

Fotografje te z napisem odpowiednim otrzymała Terfren Laila od samego Mussoliniego.

## Przyczyny przeziębienia

Niedawno odbył się w Paryżu międzynarodowy kongres lekarzy chorób wewnętrznych. Między innemi omawiali oni swe spostrzeżenia na temat odporności organizmu ludzkiego na zaziębienie się. Np. lekarze ci twierdzą, że ludzie łysi są mniej skłonni na zaziębienie, aniżeli ci, którzy mogą się pochwalić piękną fryzurą. Rzekomo blondyni o wiele łatwiej zaziębiają się, niż bruneci. Wielu lekarzy twierdziło także, że kobiety od czasu, gdy w okresie zimowym o wiele lżej się ubierają, rzadziej zapadają na choroby gardła, nosa i inne tego rodzaju zaziębienia. Tak więc ten zupełnie przypadkowy eksperyment masowy, wykazał zbawienne skutki zahartowywania się i moda dzisiejsza znalazła sobie teraz popleczników nawet wśród lekarzy.

## Uczta weselna

Niezłą ucztę weselną wyprawił pod Dobreczynem, na Węgrzech, bogaty sołtys. Brało w niej udział 1000 zaproszonych gości, którzy spożyli: całego wołu, trzy wieprze, 500 kur, 200 zajęcy i wypili — 3000 litrów wina. Apetycik — wcale, wcale!

## Omyłka?

Księżna Westminster przedstawiona była szachowi perskiemu podczas jego wizyty w Londynie.

— Pani, rzekł szach w najlepszej angielszczyźnie, wiele słyszałem już o jej piękności, której sława dotarła nawet do Persji.

— Zdaje się, że pomyliła mnie Jego Wysokość z opactwem Westminsterskiem — odparła księżna. (London Weekly.)

## Czy wiecie, że...

eksperci meteorologiczni wyjaśniają, że zjawisko tęczy nad rzekami powstaje dzięki delikatnej powłoce tłuszczu na kropelkach wody. Tłuszcz ten odgrywa rolę filmu, rozczepiającego promienie świetlne.

sygnał alarmowy, wynaleziony przez Włocha Cianci do użytku w hotelach i budynkach apartamentowych, dzwoni i wykazuje na zegarze każde usiłowanie otwarcia drzwi nieprawidłowym kluczem.

największy w świecie piec, opalany naturalnym gazem, konsumujący 50.000 stóp sześciennych tego opału na godzinę, znajduje się w rafinerji cukru w Stanie Colorado.

eksperci departamentu rolniczego w Stanach Zjednoczonych próbują wyhodować gatunek pszczół z silniejszemi skrzydełkami, który mógł by odbywać dalsze drogi i unosić większe ładunki miodu.

statystyka aeronautyczna wykazuje, że zaledwie 5% pasażerów ulega „chorobie powietrznej" podobnej do „choroby morskiej".

ARTUR MILLS

# Tajemniczy znak

58) **Powieść**

W progu stał człowiek z ogoloną głową, owinięty w żółte szaty kapłańskie. Rzeźbiarz spojrzał nań badawczo. Widział w Hue innych kapłanów, których z powodu jednakowego, liturgicznego stroju trudno było odróżnić jednych od drugich, ale ten był jakiś inny. Przedewszystkiem uderzały w nim oczy, nie łagodne i spuszczone jak u pokornych współbraci, lecz wściekłe i fanatyczne. Denis poznał, że ma przed sobą kapłana, — którego spotkał na radzie t a n g u.

— Czem mogę służyć? — zapytał. Kapłan nie odpowiedział. Denis przypomniał sobie, że dostojnik nie znał żadnego europejskiego języka. Ku swej uldze zobaczył że po stopniach wchodzi jeden z majtków de Grignona. Motorówka powróciła.

— Dowiedz się, co ten kapłan tu robi — rzekł do majtka. — Zapytaj czy czego nie potrzebuje.

Majtek podszedł do żółtej postaci i zagadał do niej po annamicku.

— Mówi, że niczego. Pilnuje grobowca cesarza.

**Rozdział XV.**

Znalazłszy się sam na sam w motorówce z ugrzecznionym baronem, Julja wyczuła w jego zachowaniu coś, co można było nazwać niewiarogodną impertynencją.

Od chwili spotkania w Sajgonie odnosił się do niej bez zarzutu, nie zdradzając żadnem słowem czy spojrzeniem, że jeszcze niedawno łączył ich płomienny flirt. Ale nagle, gdy zabrakło osoby trzeciej, wybuchło w nim coś nowego, choć niby nic nowego. Spojrzał na oddalającą się wyspę, na której został Denis, a potem na Julję ze znaczącym błyskiem w oku, jakby chciał powiedzieć:

— No, pozbyliśmy się go — nareszcie!

Czyżby mu przyszło do głowy, że ona jest z tego rada? Miała ochotę pochwycić go za gardło i nazwać łotrem, ale opanowała się. Swoją drogą warto było przekonać się, do czego był zdolny.

— Wybrał pan sobie na miejsce zamieszkania cudowny zakątek świata — rzekła. — Co za rajski spokój!

— O, tak. Do tego stopnia, że mój poprzednik dostał pomieszania zmysłów

— Nie podoba się panu — tutaj?

— Wolę Paryż lub Cannes. — Spojrzał jej w oczy. — Nie myślałem tam w Cannes, że panią jeszcze spotkam.

Julii o mało się nie wyrwało, że i ona tak myślała.

— Doprawdy? — rzekła powściągliwie.

— I pani też wtedy nie przypuszczała, że wyruszy do Indochin. Szalona podróż!

— Nie. Nie wiedziałam o planach męża. I zresztą muszę się przyznać, iż moje wiadomości geograficzne są tak mętne, że nigdy nie łączyłam w wyobraźni Singapore z Indochinami.

— Co panią skłoniło do tej wyprawy?

Dziecko nie mogło zadać bardziej naiwnego pytania.

— Spotkałam się w Paryżu z Moorem i powiedział mi, że jedzie do Indochin i że z Singapore do Sajgonu jest bardzo blisko, wobec czego skorzystałam z okazji.

— Czarujący osobnik!

— Znam go prawie od urodzenia i uważam nieomal za brata.

—O! Od wyjazdu z Europy nie usłyszałem milszych słów.

Julja otworzyła szeroko oczy, ale nie odpowiedziała.

— Byłem o niego zazdrosny — rzekł baron.

—O niego? Dlaczego?

— Pani! My, Francuzi, mamy taki temperament, że albo odczuwamy coś bardzo gwałtownie albo wcale. Z Cannes zabrałem z sobą na wygnanie tylko wspomnienie pani, poza tem nic. Więc może pani sobie wyobrazić, że spotkawszy panią nagle — z kim innym....

Jak ona dobrze pamiętała ten stłumiony, błagalny głos! Baron de Grignon potrafił prosić kobietę o drobnostkę w taki sposób, jakby od jej odpowiedzi zależało całe jego życie. Gdyby nie przeżyte doświadczenie, Julja poczułaby w tej chwili żywe wzruszenie.

— Czy pragnął pan zabrać z sobą jaką pamiątkę wspólnie przeżytych dni? Oddałbym za nią wszystko, co posiadam.

Bezczelność! Albo... prawda! W umyśle Julji zawrzała walka zdrowego rozsądku z próżnością. Zdrowy rozsądek mówił jej, że słucha paplaniny jednego z najsprytniejszych łotrów, jący kiedykolwiek wywodzili w pole kobiety. Fakt ten nie mógł ulegać wątpliwości, zwłaszcza po tem, gdy Denis spotkał go na radzie tangu. W zestawieniu z tem lament, że nie dostał od niej pamiątki, któraby osłodziła mu gorycz wygnania, był czystą drwiną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Wolne Miasto Gdańsk

## Kronika

### Ruch towarzystw

— **S. M. P. męskiej Gdańsk.** Kursa odbywają się nadal jak poprzednio, i to pierwszy poniedziałek po 1-szym zebranie plenarne, w drugi i czwarty poniedziałek muzyka i śpiew, w trzeci poniedziałek zebranie w zastępach w Gimnazjum Polskiem, w drugi wtorek kółko Akcji Katolickiej, w środy wychowanie fizyczne, w piątki język polski i higjena, w soboty P. W. Zarząd.

— **Trening: Wydziału Pań Klubu Sportowego „Gedania"** odbywają się w każdy poniedziałek i czwartek o godz. 7 na sali naszego Klubu przy Schichaugasse nr. 6 Prosimy o regularne i punktualne przybycie.

— **Baczność Rodacy parafji pręgowskiej!** Z powodu 40-lecia Tow. Ludowego „Gwiazda" w Oliwie walne zebranie Tow. Ludowego w Pręgowie, zapowiedziane na niedzielę, 8 bm. odbędzie się dopiero w niedzielę, dnia 15 bm. popołudniu zaraz po nabożeństwie. Zarząd Tow. Ludowego w Pręgowie apeluje do wszystkich członków, by jaknajliczniej brali udział w uroczystości 40-lecia Tow. Lud. w Oliwie dnia 8 bm. Zarząd.

— **Zebranie Tow. Ludowego w Oruni** odbędzie się w niedzielę dnia 8 lutego o godz. 5 popoł. w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeld. Na porządku obrad m. i. wykład ks. Szymańskiego, wobec czego liczny udział członków konieczny.

— Roczne walne zebranie Koła Związku Urzędników kolejowych Z. U. K. odbędzie się dnia 20 lutego br. o godz. 19.30 w Domu Polskim, Wallgasse 16a. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków. Zarząd.

— **Walne zebranie Tow. Ludowego w Brentowie** odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 4 popoł. na sali u p. Krefta, Weichselstrasse 13. Po zebraniu zabawa taneczna. — Obowiązkiem każdego członka jest, aby brali udział na tem zebraniu. Zarząd.

— **Zebranie Tow. Polek w Gdańsku** odbędzie się w poniedziałek, 9 bm. o godz. 20 w Domu Polskim. Z powodu ważnych spraw na porządku obrad punktualne przybycie wszystkich członkiń konieczne. Zarząd.

— **Baczność członkowie „Lutni" gdańskiej.** Zapowiedziana na 15 bm. kawka z powodu braku lokalu nie odbędzie się. Zarząd.

— **Baczność pływacy!** Klub Sportowy Gedania w Gdańsku przystępuje w dniach najbliższych do zorganizowania sekcji pływackiej w klubie. Trenerzy odpowiedni oraz wszelkie pomoce, służące do nauki pływania i dalszego doskonalenia się w tym sporcie będą dostarczone. Chętni proszeni są o nadsyłanie swych pisemnych zgłoszeń pod adresem W. Juljusz Piasecki, Neugarten 27 — do dnia 15 lutego br. Nieczłonkowie klubu bardzo mile widziani. W wypadku otrzymania dostatecznej ilości zgłoszeń zarząd klubu zwoła w drugiej połowie lutego zebranie konstytucyjne sekcji pływaków, o czem zgłaszający się zostaną powiadomieni pisemnie.

— **Baczność kolarze szosowi!** Klub Sportowy Gedania w Gdańsku przystępuje do zorganizowania sekcji kolarstwa szosowego. Chętni proszeni są o nadsyłanie swych zgłoszeń pod adresem W. J. Piasecki, Neugarten 27 — do dnia 15 lutego br. Nieczłonkowie klubu bardzo mile widziani. W zgłoszeniach należy podać ewentualne posiadanie roweru. W wypadku otrzymania dostatecznej ilości zgłoszeń zostanie w drugiej połowie lutego zwołane zebranie konstytucyjne sekcji kolarzy szosowych, o czem zgłaszający się zostaną powiadomieni pisemnie.

— **Porządek obrad walnego zebrania Zw. Pracowników Kupieckich e. V. w Gdańsku** na dzień 6 lutego 1931 o godz. 20 w sali Domu Polskiego przy ul. Wallgasse 16: 1) zagajenie: 2 odczytanie protokółu z ostatniego zebrania plenarnego; 3) ustalenie składek członkowskich w myśl uchwały zarządu z dnia 7-go stycznia br.; 4) komunikaty zarządu; 5) wybór marszałka: 6) sprawozdanie roczne zarządu; 7) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 8) udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi; 9) wybór nowego zarządu, komisji rewizyjnej, redakcji, pracownika i sądu koleżeńskiego; 10) wolne wnioski i zakończenie. — § 25 statutu Z. P. K. na wypadek niezebrania się większości członków odbyć się może drugie zebranie po upływie pół godz. z tym samym porządkiem i uchwały jego są prawomocne. Uchwały obowiązują także członków nieobecnych. Wszystkich członków prosi o udział Zarząd.

## Ostatnie posiedzenie sejmu gdańsk.

### Pomoc dla rybaków

Na ostatnim posiedzeniu sejmu gdańskiego obyło się bez zwykłych zajść dramatycznych i starć przedstawicieli różnych stronnictw. — Przewodniczył marszałek Gehl. Sejm rozpatrywał wniosek komunistów żądających udzielenia wsparcia rybakom gdańskim, znajdującym się w ciężkiej sytuacji gospodarczej. Wniosek komunistyczny, uzupełniony przez kilka wniosków ze strony hitlerowców, był przedmiotem obrad komisji społecznej. W sprawie tego wniosku zabrał głos **socjalista Klingeberg,** który nazywa wniosek hitlerowców **„małpim teatrem"**, za co zostaje powołany do porządku. Hitlerowcy odrzucili zdaniem mówcy tylko dlatego wniosek lewicy o poparcie rybaków, aby z agitacyjnych względów przeprowadzić własny wniosek w tej sprawie.

Hitlerowcy przyczynili się do obniżenia pensyj i podwyższenia podatków, co dostatecznie charakteryzuje ich brak znajomości życia gospodarczego. Socjaliści stawiają wniosek o podwyższenie podatku od tantjem, aby zapewnić rybakom 40.000 guld. Hitlerowiec Greiser oświadcza, że partja narodowo-socjalistyczna odrzucać będzie systematycznie każdy wniosek socjalistów. Opodatkowanie towarzystw konsumowych godzi tylko w przywódców związków zawodowych, a nie w robotników samych. **Nacjonalista poseł Schütz** popiera wniosek hitlerowców. **Komunista Langnau** domaga się, aby rybakom płacono wsparcie dla bezrobotnych. Ostatecznie **wniosek hitlerowców** w sprawie wsparcia rybaków większością głosów **został przyjęty.** Wniosek ten przewiduje opodatkowanie robotniczych towarzystw konsumowych.

Inny wniosek komunistów, zmierzający do ulżenia doli inwalidów wojennych, został odrzucony przeciw głosom lewicy. Podobnie brzmiący wniosek socjalistów odrzucono także 37 przeciwko 32 głosami. Na zakończenie posiedzenia rozwinęła się ożywiona dyskusja jeszcze w sprawie djet poselskich. Poseł komunistyczny Raschke żądał, aby djety poselskie były stopniowane odpowiednio do poboru i pensyj poszczególnych posłów. Niektóre djety powinny być podwyższone, inne obniżone. Pomiędzy komunistami a hitlerowcami rozwinął się spór humorystyczny, w którym jedna strona zarzucała drugiej, że rzekomo zdradza Gdańsk dla Polski. Hitlerowiec Greiser prorokował upadek systemu parlamentarnego. — Wniosek w sprawie poborów poselskich przekazano komisji głównej. Sejm na końcu załatwił dwa wnioski komunistyczne — w sprawie bezrobotnych i zakazu demonstracyj publicznych, które zostały przekazane odpowiednim komisjom. Następne posiedzenie zostało ustalone na przyszłą środę.

## Niechcą usunąć niemieckich portretów cesarskich

W środę odbyło się posiedzenie sejmiku powiatu Niziny Gdańskie. Na porządku obrad znajdowało się 8 punktów. Załatwiono tylko pierwszy punkt porządku obrad a mianowicie **wybór sędziów polubownych.** Stało się to z tej przyczyny, ponieważ partje prawicowe mimo uchwały, jaka zapadła swego czasu w sejmiku **nie chciały zgodzić się na usunięcie wiszących w sali obrad sejmiku powiatowego niemieckich portretów cesarskich.** Uchwała ta powzięta została na wniosek członków frakcyj lewicowych 10-ciu przeciwko 9-ciu głosom przez sejmik poprzedni. Na wstępie złożył deputowany sejmikowy **Klingenberg** (socjalista) wniosek, domagający się odroczenia rozpraw na pół godziny, celem **usunięcia** w tym czasie w myśl uchwały sejmiku pow portretów. Wniosek ten został **odrzucony,** ponieważ frakcje prawicowe wraz z deputowanym centrowym Geierem z Gemlic i rybakiem Wölten z Neufähr głosowali przeciwko wnioskowi lewicy.

Po odrzuceniu tego wniosku złożył deputowany Klingenberg drugi wniosek, domagający się odroczenia posiedzenia na kwadrans, celem **zasłonięcia obrazów cesarskich.** Jednak i ten wniosek został odrzucony. Chodzi tu o portret **cesarza Wilhelma I i Wilhelma II.**

Następnie załatwiono pierwszy punkt porządku obrad, dokonując wyboru szeregu sędziów polubownych. Po załatwieniu tego punktu porządku obrad lewica opuściła salę posiedzeń, jako protest przeciwko nieprzeprowadzeniu uchwały sejmiku o usunięciu obrazów cesarskich. Skutkiem opuszczenia sali posiedzeń przez partje lewicowe nie było quorum, wobec czego nie można było dalej obradować.

— **Walne zebranie placówki sopockiej Tow. b. Wojaków** odbędzie się w poniedziałek 9 lutego o godz. 20-ej w sali Domu Polskiego przy Eisenhardstr. w Sopotach z następującym programem: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokółu, 3) komunikaty, 4) wybór przewodniczącego zebrania, 5) sprawozdanie Zarządu i komisji rewizyjnej, 6) dyskusja nad sprawozdaniem, 7) wybór nowego zarządu, 8) wolne głosy, 9) zakończenie. Obecność każdego druha bezwzgl. konieczna. Wolność! Zarząd.

— **Walne zebranie pl. gdańskiej Towarzystwa b. Wojaków** odbędzie się dnia 13 lutego br. o godz. 19 w Domu Polskim. Na porządku dziennym: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie z czynności Zarządu za ubiegły rok, 3) wybór marszałka, 4) dyskusja nad sprawozdaniem, 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) wybór zarządu, 7) wolne głosy i wnioski, 8) zakończenie. Wobec powyższego obecność każdego druha jest konieczna. Zarząd.

### Z miasta

— **Sprawność policji polskiej.** Przed kilku dniami napadnięty został na szosie między Kartuzami a Somoninem 19 letni robotnik Franciszek Lademann z Gdańska. Napastnicy pobili Lademanna laskami, zagnali go na pole i skradli mu następnie rower. Policja polska wszczęła natychmiast pościg za napastnikami i ujęła jako hersztów napadu niejakiego Harnisza i Szymichowskiego z powiatu kartuskiego. Rower zwrócono Lademanowi. Obu ujętych sprawców oddano do dyspozycji sądu.

— **Nieszczęśliwy wypadek na okręcie.** — [illegible]letni palacz Ludwik Radorfer z Chylonji — zajęty na niemieckim parowcu „Neptun" znajdujący się obecnie w porcie gdańskim, wpadł w czwartek rano z pokładu do kot[illegible] — Ranny skarżył się na wielki ból [illegible] udzie i przewieziony został do lecznicy miejskiej.

— **Gospodarka mieszkaniami.** Jak już donosiliśmy zniesiona została częściowo ustawa o ochronie lokatorów. Z dniem 15-go bm. traci urząd mieszkaniowy prawo dysponowania mieszkaniami, których dzierżawa roczna wynosi 450—1.250 guldenów. Właściciele takich mieszkań mogą je, o ile będą wolne na własny rachunek przedzierżawiać lokatorom, którzy mają czerwoną kartę uprawniającą do mieszkania. Karty te wydawane będą od 15 bm. w urzędzie mieszkaniowym nr. 2, takim lokatorom, którzy zarejestrowani są na liście nagłej. Kartę taką otrzymają jednak tylko takie osoby, które mogą wykazać, że zdolne są do płacenia żądanego komornego.

— **Impreza Bratniej Pomocy.** Jak wynika z ostatnich przygotowań, które są już na ukończeniu, bal Bratniej Pomocy Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej, mający się odbyć 7 lutego w wielkiej czerwonej sali domu zdrojowego w Sopocie zapowiada się świetnie. Bal ten omawiany jest już szeroko w wysokich sferach towarzyskich Gdańska, które gremjalnie wybierają się na tę imprezę. Przypominamy więc, że w sobotę należy naznaczyć sobie rendez-vous jedynie w salach domu zdrojowego w Sopocie.

— **Za oszczerstwo — półtora roku więzienia.** Przed powiększonym sądem ławniczym w Gdańsku toczyła się w tych dniach rozprawa karna przeciwko ślusarzowi maszynowemu Janowi Andrzejowi Hinzowi z Wrzeszcza — oskarżonemu o ciężką obrazę pewnego lekarza gdańskiego i prawnika gdańskiego. Na wniosek prokuratora wykluczył sąd jawność rozprawy. Sąd skazał Hinza na półtora roku więzienia.

## Zgon znanej Polki

Po kilkutygodniowej ciężkiej chorobie zmarła przed kilku dniami zaopatrzona św. Sakramentami śp. *Bronisława Chudzicka*, najstarsza córka państwa Chudzickich, mieszkających przy ulicy Szerokiej.

Zmarła pracowała przez 22 lata jako ekspedjentka w domu towarowym *firmy Skrufeld*, ciesząc się poważaniem kierowników firmy i sympatją kolegów i koleżanek. Ś. p. *Chudzicka* była też długie lata czynną członkinią Tow. śpiewaczego *„Lutnia"*, a następnie Tow. śpiewaczego *„Cecylja"* w Gdańsku.

Pogrzeb zmarłej odbył się w środę po południu na cmentarzu św. Mikołaja. Kondukt żałobny prowadził ks. wikary z Królewskiej Kaplicy w asyście *ks. Rogaczewskiego*. Nad grobem odśpiewała *„Cecylja"* pod batutą p. *Tylewskiego* pieśń żałobną, poczem po ceremonjałach żałobnych spuszczono trumnę ze zwłokami do grobu. Jaką sympatją cieszyła się zmarła świadczy fakt, że w pogrzebie oprócz rodziny wzięły udział tłumy społeczeństwa polskiego.

R. i. p.

## Jeszcze jeden podatek

### Obciążenie urzędników i pracowników

Nowe podatki spadają na głowy Gdańszczan. Senat na podstawie ustawy o pełnomocnictwach wydaje jeden dekret podatkowy po drugim. Obecnie ukazał się najnowszy dekret podatkowy, obciążający urzędników gdańskich. Nowy podatek obejmuje wszystkich urzędników, pracowników i robotników o stałych poborach i ze zapewnioną emeryturą. Nowej ustawie podlegają: urzędnicy W. M. Gdańska, administracji komunalnej i związków komunalnych, urzędnicy i pracownicy o stałych poborach Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku; wszystkich innych ciał i osób prawnych oraz instytucyj ubezpieczeniowych; władz zagranicznych o charakterze urzędniczym, mających siedzibę służbową swą na terytorjum W. M. Gdańska i ostatecznie urzędnicy i pracownicy przedsiębiorstw lub instytucyj, w których wyżej wymienione instytucje posiadają udział wychodzący ponad 50%, lub utrzymywane przez wyżej wymienione ciała w zupełności, a w końcu urzędnicy i pracownicy organizacyj religijnych prawa publicznego. Opodatkowaniu podlegają też księża i duchowni kościołów i organizacyj religijnych uznanych przez prawo publiczne. Nowy podatek płacić muszą wreszcie pobierający renty, emerytury pobory wdowie lub pupilarne.

W paragrafie czwartym nowa ustawa opodatkowująca wszystkich urzędników i pracowników o stałych poborach ustala wysokość na 7½% dochodów, dla duchownych na 6½% dochodów. Podatek ten pobierany będzie po raz pierwszy z poborów i pensyj przeznaczonych za kwiecień 1931 r.

Ustawa ta przestanie obowiązywać z dniem 31 marca 1934 roku. Podatek ten nie obejmuje wszystkie dochody wymienionych wyżej kategoryj urzędników i pracowników poniżej 167 guldenów miesięcznie u nieżonatych, a poniżej 200 guldenów miesięcznie u żonatych.

## Zebranie w sprawie Szkolnej w Brentowie

W dniu 29. 1. br. odbyło się tu zebranie w sprawie szkolnej przy udziale licznie zebranej Polonji z Brentowa. Z ramienia Gminy Polskiej oraz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego obecni byli na zebraniu pp. Milewski Bernard i Sojecki Konrad, którzy wygłosili referaty na temat ogólnego położenia gospodarczego W. M. Gdańska oraz w sprawie zameldowania dzieci do szkoły polskiej.

W toku dyskusji stwierdzono przez obecnych rodziców, że dzieci do przemeldowania jest w Brentowie 26. Wszyscy rodzice przyobiecali obowiązki swe wypełnić. Uchwalono również założyć w Brentowie filję Gminy Polskiej jak również filję Zjedn. Zaw. Polskiego, ponieważ będzie to wygodnem dla ludności polskiej w Brentowie, której uczęszczanie na zebrania we Wrzeszczu i w Gdańsku jest połączone z wielkiemi trudnościami. Przyszłe zebranie konstytucyjne odbędzie się u p. Szenkowej o godz. 7 wieczorem.

Zaznaczyć wypada, że dzięki działalności ofiarnej p. Szenkowej odżyło życie towarzyskie w Brentowie za co należy jej się uznanie.

Jeden z Obecnych

# Klub myśliwski a łowiectwo

„Nic tak nie zbliża ludzkich serc, jak polowanie w dobrej kompanji".
**Ejsmond.**

Okres obecny, jako czas ochronny dla niemal wszystkich rodzajów polowań, kiedy to myśliwy z żalem rozstał się ze swoją towarzyszką-flintą, dozwala jedynie wspomnieniami przenieść się w bory i pola. Ponowne przeżywanie tych tak drogich dla każdego myśliwego chwil jest tem milsze, o ile może się ono odbywać w gronie towarzyszy wypraw.

Niestety, dla nas myśliwych kółek toruńskich, jest to niemożliwe dla braku lokalu. Z drugiej strony zbyt dużo mamy kółek i kółeczek, ażeby które z nich mogło sobie pozwolić na lokal klubowy.

Mam wrażenie, że my myśliwi tyle możemy znaleźć wspólnych ideałów w swoich dążeniach i celach, że, przy małym tylko wysiłku, moglibyśmy wspólnym sumptem zgrupować w jeden klub wszystkie kółka i towarzystwa. Połączeni w ten sposób, ileż to przyjemnych wieczorów moglibyśmy spędzić w kółku myśliwskiej rodziny? Gdyż, jak powiada Ejsmond, „Wspomnienia myśliwskie są trofeami najpiękniejszemi ze wszystkich".

Masowy napływ młodych myśliwych, nie posiadających jeszcze tradycji, pozbawionych możności nabycia tych pięknych tradycyj od doświadczonych myśliwych, wnosi coraz więcej chaosu w łowiectwie i utrudnia pieczę nad prawidłowem utrzymaniem i rozwojem łowiectwa.

Ileż to mamy klubów, członkowie których myślą, żeby polować dużo, bylejak i prędko. To też coraz więcej jest myśliwych, którzy polowanie uprawiają nie dla samego piękna tego sportu, lecz wprost dla rzeźnickiego tłuczenia zwierzyny. Ejsmond w swoich wspomnieniach utrzymuje „Prawdziwy myśliwy w najpiękniejszem znaczeniu tego słowa nie potrzebuje zabijać ażeby być szczęśliwym".

Zrzeszenie się w jeden duży klub położyłoby kres rozpanoszeniu się rzeźnictwa łowieckiego, mogłoby znacznie wpłynąć na poprawienie gatunku zwierzostanu oraz zainicjować hodowlę psów myśliwskich, brak których odczuwamy obecnie dosyć dotkliwie. Klub taki mógłby bezwzględnie odgrywać rolę organu doradczego przy województwie w sprawach łowieckich. Jako zaś klub myśliwski, które to kluby z zasady cieszą się sympatją ogółu, mógłby być miłym ośrodkiem życia towarzyskiego.

Zdaję sobie w zupełności sprawę z tego, że utworzenie takiego klubu wymaga środków. Ale, przy dobrych chęciach, i to zdobyć można. Nie będę na tym miejscu poruszać wszystkich źródeł dochodu, ale zaznaczam jeszcze raz, że źródła te zdobyć można. A jako jedno z nich podaję zorganizowanie wystawy łowieckiej.

Zwracam się więc do całej braci myśliwskiej, szanującej i kochającej piękne tradycje łowieckie, z gorącym apelem połączenia się w jeden ogólno - myśliwski klub Torunia i okolicy.

Z apelem tym zwracam się głównie do Panów Prezesów kółek myśliwskich, sądząc, że wśród nich idea ta znajdzie oddźwięk i zajmą się Oni zwołaniem ogólnego zebrania zarządów, na którem możnaby bliżej omówić poruszoną przeze mnie sprawę.

Tarwid.

# Na fundusz polskiego szkolnictwa zagranicznego zebrano dotychczas 300 tysięcy złotych

25 i 26 października r. ub. odbył się w Warszawie wielki ogólno-krajowy Zjazd Delegatów środowisk szkolnych — uczestników strejku, bojkotu i innych walk o mowę ojczystą.

Od czasu, kiedy w dekorowanej ścianą szkolnych sztandarów Filharmonji minister oświaty mówił: „zdaję wam raport, koledzy, że *mamy w Polsce 90.000 nauczycieli i dwa miljony uczącej się młodzieży*"! — Od tego czasu minęło trzy miesiące.

Prasa wszystkich kierunków poświęciła dużo miejsca rocznicy i przeszła do aktualnych zadań.

A tymczasem między licznemi Uchwałami Zjazdu powzięta była uchwała o stworzeniu „Funduszu Szkolnictwa Polskiego po za granicami Kraju".

Obecnie otrzymujemy sprawozdanie Komisji Finansowej i znagła widzimy, że w rozgwarze dnia powszedniego, w rozdźwiękach politycznych, cicho i niespostrzeżenie niemal *zdołano zebrać już — 300.000 złotych.*

Trudno nie ulec wzruszeniu, czytając sprawozdanie rachunkowe — całe to zgórą ćwierć miljona — to wdowie grosze, składki najbiedniejszych: uczestników Zjazdów, jakichś zeskrzybanych grosików po obchodach prowincjonalnych, jakichś grosików młodzieży szkolnej... młodzieży szkolnej...! obnażmy głowy: z tego źródła wpłynęło 110.000 zł.

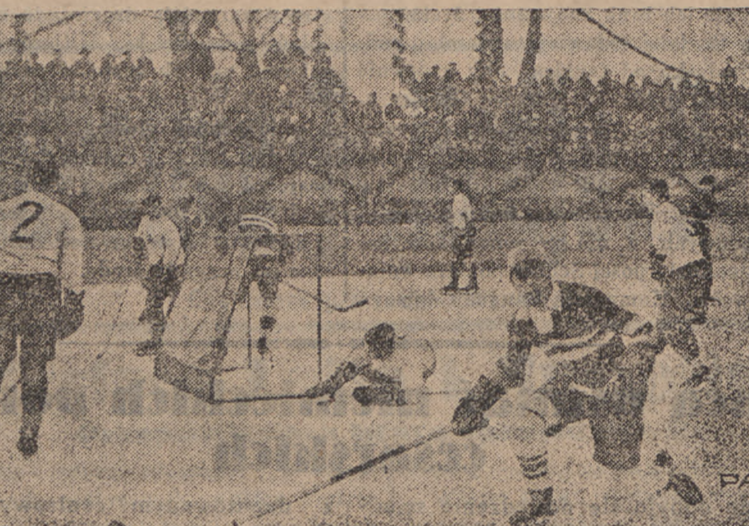
Dopieroż ruszyły się możne siły tego świata, by zbudować dalsze ćwierć miljona. Sprawozdanie cytuje obietnice dyrektorów banków fabryk, hut, kopalń. Podjęta praca organizacyj rolniczych rokuje zebranie 46.000, duchowieństwa 50.000. Dopiero teraz, kiedy sami inicjatorzy przekonali się, że akcja idzie, uruchomiono aparat, wydrukowano miljony znaczków, pchnięto listy składkowe przez dziesiątki organizacyj, które od stycznia zaczną przynosić plon.

Dopieroż doszły oba monopole, Tytoniowy i Spirytusowy. Pierwszy wziął dla rozsprzedaży przez swych koncesjonarjuszy znaczków na 270.000 drugi na 200.000 zł.

Dalibóg — będzie miljon! W dobie biedy w Polsce, zakusów na nasze granice po za Polską — będzie miljon! Stanie osłona dziatwie siedmiomiljonowej naszej polonji zagranicznej, na którą spuścizną spadła tradycja walki o mowę. Stanie, jak widomy znak naszej duchowej ekspansji — wielkiego narodu, którego praw nachodzić nie można, który nietylko polskości na swym terenie uszczuplić nie da, ale który stać na otoczenie opieką tej polskości na obczyźnie.

Zbierzemy miljon!

## Z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy



Fragment interesującego meczu Kanada—Francja, który zakończył się zwycięstwem Kanady (9:0).

# Ćwiczenia zbiorowe P. W. i W. F. w Gniewie

W dzień Imienin Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego, dn. 1 lutego br. odbyły się zbiorowe ćwiczenia przeprowadzone przez Powiatowego Komendanta W. F. i P. W. p. por. Lesieckiego z bliższemi organizacjami Przysposobienia wojskowego powiatu gniewskiego. Na zbiórkę stawiły się placówki: Strzelec ze Szprudowa, Powstańcy i Wojacy z Gniewa, Tymawy Gronowa, Młodzież Polska z Gogolewa i Janowa, w ogólnej liczbie 85 członków. Po wysłuchaniem nabożeństwie spożyły drużyny wspólny obiad w koszarach II B. 65 pp., poczem nastąpił wymarsz kompanji p. w. pod dowództwem por. Lesieckiego na plac ćwiczeń o godzinie 14-ej.

Na placu przerobiono gruntownie ćwiczenia z zakresu wychowania fizycznego, wyszkolenia strzeleckiego, grenadjerki, szermierki i musztry pojedyńczo i zbiorowo. Z pośród społeczeństwa był obecny podczas ćwiczeń między innemi prezes Obwodowy Powstańców i Wojaków dyr. Wiśniewski, który żywo interesował się pracą młodzieży na polu przysposobienia wojskowego i wielkim jej postępem w wyszkoleniu. Kilkugodzinne ćwiczenia przyniosły młodzieży przedpoborowej wielką korzyść w wyszkoleniu i wykazały pomyślne rezultaty systematycznej pracy prowadzonej przez instruktorów na wymienionych placówkach. Młodzież rozjeżdżała się zadowolona i podniesiona na duchu, czytając w oczach przełożonego i obecnych świadków szczerą pochwałę za jej dotychczasową pracę, wróciła do domów pełna zachęty do nieustannej i wytężonej pracy dla podtrzymania pokoju i gotowości do obrony granic ukochanej Ojczyzny.

My zaś mieliśmy sposobność zobaczenia dorobku i wyników cichej pracy, mozolnego wysiłku i wielkiego trudu nad ruszeniem z miejsca pracy P. W. i W. F. w naszym powiecie na pierwszym jego odcinku. Należy się spodziewać, że w niedługim czasie powiatowy kierownik p. por. Lesiecki pokaże nam swój dorobek w dalszych odcinkach powiatu, gdzie również praca organizacyjna i techniczna jest należycie i planowo prowadzona. Byłoby jednak wskazanem i pożądanem, aby o tego rodzaju ćwiczeniach mógł się dowiedzieć szerszy ogół miejscowego społeczeństwa przez odpowiednie widoczne ogłoszenie i czytelne dla wszystkich (skromne ogłoszenie bite na maszynie na bibułce zginęło wśród różnych obwieszczeń licytacyjnych i nie zwróciło na siebie należytej uwagi). Społeczeństwo zobaczy wysiłek i dorobek młodzieży i kierownictwa, zainteresuje się ćwiczeniami, a przez to zacznie może innem okiem spoglądać na całą sprawę wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Obserwator.

# Lustracja Okręgów Sokolich V. i VIII.

## przez prezesa Dzielnicy Pomorskiej

Na zarządzenie Przewodnictwa Dzielnicy, urządzono w niedzielę, dnia 1 lutego br. wspólne zebranie dla Okręgów Sokolich V (Bydgoskiego) i VIII (Nakielskiego), które odbyło się w Bydgoszczy w sekretarjacie Sokoła.

Obradom przewodniczył prezes Dzielnicy druh Wł. Samoliński.

Z Okręgu V wzięły udział w zjeździe z Bydgoszczy Sokół I, II, III, IV, V, VII, VIII, IX. (Rupinice) X( Wielkie Bartodzieje) XI, (Żeńskie) XII, (Jazda Sokola) XIII (Jachcice Żeńskie) a dawniej z prowincji Fordon I męskie, II żeńskie, Solec Kujawski I męskie, II żeńskie, Szubin, Kruszyny i Łęgnowo.

Z Okręgu VIII reprezentowane były gniazda: Nakło I męskie i II żeńskie, dalej Wysoka, Bunowo Kraińskie, Trzeciewnica i Więcbork.

Na zebraniu prezes udekorował oznakę Sokolą prezesa Okręgu VIII dr. St. Malczewskiego i podnaczelnika Okręgu V drh. Jabłonowskiego.

Prezes Dzielnicy drh. Wł. Samoliński omówił następnie nowy system opłat na rzecz gniazda Okręgu Dzielnicy i Związku zapomocą znaczków.

# Ważne dla restauratorów

Izby Skarbowe upoważnione zostały przez **Ministerstwo Skarbu** do udzielenia **we własnym zakresie działania zezwoleń na prowadzenie restauracyj** w pierwszem półroczu 1931 r. na podstawie **półrocznego świadectwa przemysłowego** w tym wypadku, gdy właściciel przedsię-biorstwa wykaże się **zaświadczeniem** właściwego Urzędu skarbowego, akcyz i monopoli państwowych, że koncesja na prowadzenie restauracji **zostanie cofnięta najpóźniej z dniem 30 czerwca 1931 r.** Ulga powyższa będzie udzielana na **indywidualne** podanie zainteresowanych.

# Sen na jawie

Ameryka jest krajem wszelkich rekordów, paradoksalnych zjawisk społecznych i potężnego kapitału. Jednakże nie wszystko można mieć za pieniądze i dlatego Amerykanie zazdroszczą nam zabytków sztuki i rzeczy pięknych. Wkrótce Warszawie przybędzie lokal naprawdę godny widzenia. Zbudowany dużym nakładem pieniędzy przez najwybitniejszych architektów o wyjątkowym smaku artystycznym, składa się z pięknej sali dancingowej, w której będą grały na zmianę 3 orkiestry: argentyńska (tanga), jazzbandowa i pieśni i tańców polskich.

Miłośnicy palm, kaktusów i rzadkich okazów ptaków, będą mogli podziwiać je w ogrodzie zimowym pod oszklonym dachem z fontanną mieniącą się potokami tęczy.

Jako uzupełnienie (i tego znów nie mają multimiljarderzy „suchej" Ameryki) — Coctail-Bar, w którym królować będą wytrawni mixerzy.

Ten sen na jawie realizuje przedsiębiorstwo Kawiarniano-Dancingowo-Kabaretowe w nowo wybudowanym gmachu przy ul. Moniuszki 10 p. n. „Adria".

# Marsz Sulejówek—Belweder

Podobnie jak w latach ubiegłych Związek Strzelecki organizuje w dniu 19 marca r. b. marsz Sulejówek-Belweder, dostępny dla drużyn marszowych strzeleckich, wojskowych, oraz stowarzyszeń P. W.

## Kursy dokształcające dla kontrolerów mleczności

Z uwagi na znaczenie, jakie się przypisuje mleczarstwu z konieczności odpowiedniej kontroli mleczności, Pomorska Izba Rolnicza urządziła kursy dokształcające dla kontrolerów mleczności w czasie od 19 — 24 stycznia br. i to w Byszwałdzie i Bielawkach. Kursy zaznajomiły uczestników z najważniejszemi zagadnieniami hodowlanemi z działu hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec z uzupełnieniem weterynarji — najgłówniejszych chorób zwierzęcych i walki z niemi. Prócz wykładów teoretycznych prowadzone były zajęcia praktyczne z dziedziny dojenia, brania prób mleka na proc. tłuszczu itp. pod kierownictwem zawodowego dojarza ze Zw. Zawodowych szwajcarów oborowych w Polsce.

O odczuwanej potrzebie takich kursów świadczyć może fakt, że prócz asystentów kontroli mleczności w liczbie 21 i uczniów szkół rolniczych w liczbie 19, wzięło udział w kursach 15 absolwentów szkół rolniczych, czyli razem 55 osób. Przeprowadzone repetycje po zakończeniu kursu wykazały pełne opanowanie materjału przez słuchaczy kursów.

## Ze sportu

### Miedzyszkolny turniej hokejowy w Grudziądzu.

Z inicjatywy W. K. S. „Orlęta" w Grudziądzu odbył się turniej hokejowy, który zgromadził na starcie cztery drużyny szkolne z Chojnic, Wąbrzeźna, Torunia i Grudziądza.

Rozegrano cztery spotkania na lodzie, nie nadającym się zupełnie do gry.

Półfinały — G. K. S. Toruń — G. K. S. „Grom" Chojnice 3:3 (2:1) (1:1) 0:1).

Finał o 1 i 2 miejsce „Orlęta" — G. K. S. Toruń 1:0 (0:0) (0:0:) (1:0).

Najładniejsza gra turnieju. Zwycięska bramka dla gospodarzy pada w ostatniej tercji z przeboju Groszkowskiego. Bramkarz toruński mógł jednak bronić.

W. K. S. „Grom" Chojnice — G. K. S. Wąbrzeźno 0:0. Wynik bezbramkowy. Grę kończono o zmroku.

Ostateczna klasyfikacja: 1) W. K. S. „Orlęta" Grudziądz, 2) G. K. S. Toruń, 3) G. K. S. „Grom" Chojnice, 4) G. K. S. Wąbrzeźno.

### T. K. S. — Sokół Grudziądz 5:0.

W przeddzień turnieju rozegrano w Grudziądzu spotkanie powyższe z wynikiem 5:0 dla T. K. S.-u. Bramkami podzielili się Gumowski (3), Dubowski (1) i jedna samobójcza.

# KRONIKA

sobota 7 lutego

## TORUN

**Kalendarzyk rzym.-kat.**

Piątek Doroty

Sobota Romualda

— **Stan wody w Wiśle z dnia 5. 2.:** Zawichost +1.79, Warszawa +1.62, Płock +1.33, Toruń +1.26, Fordon +1.32, Chełmno +1.14, Grudziądz +1.34, Korzeniewo +1.50, Pickło +0.65, Tczew +0.50, Einlage +2.16, Schiewenhorst +2.36.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 11 bm. włącznie dyżuruje apteka „Pod Lwem" — Rynek Nowomiejski.

**Repertuar Teatru Miejskiego.**

Piątek 6. 2. o godz. 20: **„Romeo i Julja".**
Sobota 7 bm. o godz. 17 „Jagienka i smok".
Sobota 7 bm. o g. 20 „Wesele w Hollywood".

**Repertuar kin:**

Palace (kino dźwiękowe). ul. Mickiewicza: **„Na Sybir".**
**Światowid: „Taniec wśród serc".**
**Słońce — Arcyksiążę Jan Habsburg** z Igo Symem.
**Mars — Morze,** wg. powieści Kellermana.
**Corso: „Samochód nad przepaścią"** z Gombino.

# ZAWODY T. K. S. na lodzie

### Z miasta

— **Zbiórka odzieży dla bezrobotnych.** — Sekcja zbiórki odzieży Tow. Opieki nad bezrobotnymi zawiadamia, że w poniedziałek 9 bm. rozpocznie sie po domach zbiórka odzieży, bielizny i obuwia. Uprasza się ofiarodawców o zapisanie złożonych ofiar na listach przedłożonych przez panów, którzy nam są przy tej akcji pomocni.

— **Wieczornica żeńskiej szkoły wydziałowej.** W sobotę, dnia 7 lutego o godzinie 16.30 odbędzie się w auli szkoły wydziałowej wieczornica dla dzieci, urządzona staraniem p. prof. Münnichowej. Program bardzo urozmaicony. W programie m. in. „Królowa myszek" — komedyjka w 3 odsłonach, tańce itd. Czysty zysk przeznaczony na kolonje letnie i inne cele szkolne. O liczny udział prosi Zarząd Ż. Szk. Wydziałowej.

— **Sekretarjat Związku Pracy Obywatelskiej.** Lokal Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet mieści się obecnie przy ul. Św. Katarzyny nr. 3 II p. w dawnym lokalu sekretarjatu Woj. B. B. W. R. Sekretarjat czynny w poniedziałki i piątki od godz. 17—18.30.

— **Kra na Wiśle.** Mimo trwających mrozów Wisła jeszcze nie stanęła. Oba brzegi są obmarznięte, a środkiem koryta płynie gęsta kra.

— **Kulig do Barbarki.** Polskie Tow. Krajoznawcze Oddział w Toruniu urządza kulig staropolski do Barbarki, w niedzielę dnia 8 bm. o ile będą odpowiednie warunki. Wyjazd o godz. 14,15 z placu teatralnego przez ulicę Mickiewicza, Sienkiewicza, Bielany. W Barbarce będzie okazja zwiedzenia największej bażantarni miejskiej na Pomorzu. Wszystkich sympatyków Tow. Krajoznawczego prosimy do wzięcia udziału z sankami. Sanki będą do dyspozycji na 10 miejsc za opłata 3 złotych. — Także małe saneczki o większych rozmiarach będzie można przywiesić lecz dobre powrózki należy zabrać.

— **Kurs modelarstwa lotniczego w Toruniu.** We wtorek, dnia 3 lutego rozpoczął się w Toruniu kurs modelarstwa lotniczego, zorganizowany głównie dla nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych przez Woj. Komitet L. O. P. P. Udział w kursie bierze około 40 osób, zakwaterowanych w pięknych kwaterach 4 pułku lotniczego i zaprowiantowanych w kasynie oficerskim tegoż pułku. Kurs otworzył, witając zebranych w sali wykładowej pionierów L. O. P. P. imieniem Woj. Komitetu LOPP i Kuratorjum O. S. P. — pan wizytator **Wł. Błażewski** oraz instruktor modelarstwa lotniczego z politechniki lwowskiej p. Alfred Pokiziak. Celem kursu jest wyszkolenie zastępu instruktorów modelarstwa lotniczego w pierwszym rzędzie dla szkolnych kółek L. O. P. P. rozsianych gęsto na całej ziemi pomorskiej, a następnie dla powiatowych, miejskich i kolejowych organizacyj LOPP. Kurs korzysta z pełnej i wydatnej pomocy Dow. 4 pułku lotn. Mamy niepłonną nadzieję, że przyszli instruktorzy modelarstwa rozkrzewią ideę LOPP w najmniejszych nawet miejscowościach Pomorza ideę Ligi i niejeden ukryty talent konstrukcyjny wyłowią i ugruntują ku chwale i pożytkowi Ojczyzny. Kierownictwu i uczestnikom kursu życzymy z serca powodzenia w pięknej i pożytecznej pracy.

# Poświęcenie nowego gmachu Kasy Chorych

W dniu wczorajszym odbyło się poświęcenie nowego wspaniałego gmachu Kasy Chorych. Gmach ten wybudowany został kosztem 1 miljona zł. według projektu p. inż. Ulatowskiego. Uroczystość poświęcenia zaszczycili swą obecnością p. dyr. **Grabowski** — dyr. Głównego Urzędu Ubezpieczeń, jako przedstawiciel p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, p. **wicewojewoda dr. Seydlitz**, starosta krajowy p. **Łącki**, pułk. **Wolikowski** — w zastępstwie dowódcy O. K. VIII, prezydent miasta p. **Bolt.**

Wśród licznie przybyłych zaproszonych gości zauważyliśmy m. in. **ks. dr. Strogulskiego** — naczelnika Kuratorjum Szkolnego Okręgu Pomorskiego ks. dziekana **Sienkiewicza**, nacz. **Kruszelnickiego**, pułk. **dr. Sujkę** — szefa służby sanitarnej O. K. VIII, starostę powiatowego p. **dr. Bogocza**, starostę grodzkiego p. **Staniszewskiego**, p. **dr. Dandelskiego**, p. dr. **Michejdę**, p. prezesa **Januszkiewicza**, oraz specjalnie przybyłych na uroczystość poświęcenia p. dyr. Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu **Mańkowskiego**, dyr. Okr. Zw. Kas Chorych **dr. Rudkowskiego**, dyr. Okr. Urzędu Ubezp. w Warszawie p. **Barańskiego, dr. Kunickiego** z Ogólno-Polskiego Związku Kas Chorych i innych. W uroczystości poświęcenia udział wzięły również panie z zarządu Towarzystwa „Matka i Dziecko", a więc pp. starościna **Łącka**, prezydentowa **Boltowa**, pułk. **Nieczuja-Ihnatowiczowa** i dr. **Kaczyńska**.

Jego E. ks. biskup **Okoniewski** nie mógł niestety przybyć na uroczystość i dokonać aktu poświęcenia, gdyż samochód J. E. zatrzymany został w drodze wskutek zawiei śnieżnej.

Przedstawicieli władz i zaproszonych gości powitał krótkiem przemówieniem, w imieniu Zarządu Kasy Chorych m. Torunia **p. Antczak**, który w krótkich słowach przedstawił genezę powstania zakładu. Następnie ks. **Klin** dokonał aktu poświęcenia.

Po poświęceniu przedstawiciele władz i zaproszeni goście, oprowadzani przez pp. dr. **Dandelskiego**, dr. **Michejdę** i dyr. **Gordona**, zwiedzili urządzenie gmachu.

Nowy gmach Kasy Chorych, oddany w końcu roku ubiegłego do użytku, mieści w sobie zakłady lecznicze i ambulatoryjne oraz biura administracyjne. Na parterze znajduje się zakład wodoleczniczy, urządzony wedle najnowszych wymogów techniki medycznej, w prawem skrzydle — zakład elektroleczniczy, który pozostaje pod wytrawnem kierownictwem p. dr. **Michejdy.**

Na pierwszem piętrze mieszczą się gabinety lekarza, dyrekcji oraz biura administracyjne, w lewem skrzydle — ambulatorjum dla dzieci oraz wzorowo urządzona poradnia dla matki i dziecka. Osobne pomieszczenie znalazła również dentystyka. Narazie zainstalowano dział techniczny. Osobny dział stanowi część przeznaczona dla chorych gruźliczych. Dział ten uruchomiony zostanie w najbliższym czasie. Również w niedalekiej przyszłości uruchomiona będzie poliklinika.

# Przed obchodem 700-lecia miasta Torunia

W związku z obchodem 700-lecia m. Torunia, który — jak wiadomo — przypada na rok 1933, rozpoczęto już w ubiegłym roku prace przygotowawcze do wydawnictwa „Pomników Dziejowych miasta Torunia". Wydawnictwo pomników dziejowych miasta Torunia odbjąć miało w tomie pierwszym, **najstarszą księgę ławniczą miasta Torunia z 14 wieku**, w tomie 2 kodeks dyplomatyczny m. Torunia z lat 1233 do 1506, w tomie 3 dalszy ciąg aktów ławniczych m. Torunia z 15 wieku od r. 1428 począwszy. Pozatem ukazać się miała monografja, wykonana zbiorowo przez szereg poważnych historyków i badaczy przeszłości miasta Torunia. Prace przygotowawcze do wspomnianych wydawnictw, a zwłaszcza do wydawnictwa „Pomników Dziejowych m. Torunia" przerwało ustąpienie archiwarjusza miejskiego ś. p. dr. Sochaniewicza.

W interesie miasta należałoby prace te kontynuować i rozpoczęte dzieło doprowadzić do końca. Magistrat naszego miasta winien już dziś pomyśleć o przygotowaniu obchodu, któryby odpowiadał znaczeniu i godności miasta. Należałoby zająć się opracowaniem materjałów, w które obfituje tutejsze muzeum, a któreby w objektywny sposób przedstawiły istotne oblicze dawnego Torunia.

Jak nas informują, w związku z obchodem 700-lecia m. Torunia przygotowuje się niezwykle ciekawą publikację nieistniejących i zniszczonych zabytków m. Torunia.

# Społeczeństwo spieszy z pomocą bezrobotnym

W nadchodzącą niedzielę przed kościołami panie ze Stow. św. Wincentego a Paulo zbierać będą po nabożeństwach na pomoc dla bezrobotnych.

Nie wątpimy, że ludność Torunia chętnie pospieszy z pomocą swym nieszczęśliwym bliźnim, hojnie zasilając kasę Tow. Pomocy Bezrobotnym.

---

Na odżywienie bezrobotnych wpłacili: dr. Trzaska 20 zł, za pośrednictwem ks. dziek. Sienkiewicza N. N. — pierścionek: ppor. artyl. N. N. 5 zł. kap. Budziński 10 zł. Tow. Restauratorów 50 zł; Bractwo Matek Chrz. Mokre 50 zł; M. Kuczyńska 10 zł; Czesława Kozłowska 3 zł; ks. dziek. Kozłowski 50 zł; Bractwo Matek Chrz. św. Jakóba 50 zł; „Loge zum Bienenkorb" 100 zł; prob. parafji wojskowej 50 zł; Rutkowski 5 zł; M. Kowalski 10 zł; parafja św. Jakóba 214 zł; Kasa Pogrzebowa Bractwa Tow. Pań św. Wincentego a Paulo — Mokre 50 zł; Bank Polski 74 zł; Kat. Stow. Młodzieży parafji N. M. P. 50 zł; Tow. Wincentego a Paulo św. Jakóba 50 zł; gen. Gajewska 5 zł; Borsukowa 10 zł; Szumanowa 5 zł; Konkolewska 50 zł.

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

**Towarzystwo Niesiena Pomocy Bezrobotnym**
**E. Januszkiewicz**, skarbnik.

— **Przedsprzedaż biletów na koncert „Dzwonu"** odbywa się od dnia 6 bm. w składzie jubilerskim p. B. Majchrowicza, ul. Król. Jadwigi 5. Z uwagi na wielkie zainteresowanie się koncertem, który odbędzie się w niedzielę 15 lutego o godz. 19.30 w sali Dworu Artusa, zaleca się wczesne zaopatrzenie się w bilety dla zapewnienia sobie dogodnego miejsca.

— **Zgony.** Dnia 5. 2. 1931 zmarli w Toruniu: Agnieszka Koperek ur. 20. 8. 1902; Bolesław Mirzejewski ur. 13. 5. 1911. Gertruda Brążkiewicz z d. Stanczewska ur. 11. 11. 1863; Franciszek Gierszewski ur. 1. 2. 1874.

### Kalendarzyk karnawałowy

— **Zabawa karnawałowa pułku manewrowego artylerji.** W sobotę, dnia 7 lutego odbędzie się w kasynie oficerskim zabawa karnawałowa pułku manewrowego artylerji w Podgórzu. Początek o godz. 22-ej. Dogodna komunikacja autobusowa.

— **Zabawa kolejarzy.** Podkomitet okręgowy niesienia pomocy wdowom i sierotom po pracownikach kolejowych w Toruniu urządza w sobotę 7 bm. w świetlicy kolejowej na stacji Toruń Przedmieście zabawę. Czysty zysk przeznacza podkomitet na zapomogi dla wdów i sierot po pracownikach kolejowych. Początek o godz. 19-ej.

— **Doroczny bal morski.** Doroczny bal morski urządzony przez szkołę podchorążych Marynarki Wojennej odbędzie się w dniu święta szkolnego, dnia 10 lutego w salach Dworu Artusa. Początek o godz. 22-ej. Dochód przeznaczony na budowę łodzi podwodnej.

### Z teatru

— **„Romeo i Julja".** Dziś w piątek, dnia 6 bm. o godz. 20-ej poraz drugi arcydzieło Szekspira w 5 akt. (21 obrazach) „Romeo i Julja" w przekładzie J. Paszkowskiego. Obsadę stanowi cały zespół. Tytułowe role odtwarzają p. Ninka Wilińska w roli Julji i dyr. Benda w roli Romea, który równocześnie reżyseruje tragedję. Nowe dekoracje inż. W. Małkowskiego. Ceny miejsc od 40 gr. do 4 zł.

### Sprawozdanie z głównego targu na konie w Toruniu

**z dnia 5 lutego 1931 roku.**

Spędzono na targowicy miejskiej przy Rzeźni 166 koni. Płacono: konie starsze 50—80 zł, konie robocze 100—250 zł, konie dobre 300—450 zł. Spęd zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) zakazany z powodu pryszczycy.

# Inspekcja sanitarna kuchni ludowej

Onegdaj przeprowadzona została w Toruniu inspekcja sanitarna kuchni ludowej, prowadzonej przez magistrat miasta Torunia, w której wydawane są bezpłatne obiady niezamożnej ludności miasta, zwłaszcza bezrobotnym. Inspekcja, dokonana pod przewodnictwem lekarza powiatowego i dwóch urzędników magistratu wykazała, że poza nieznacznemi usterkami, dotyczącemi pomieszczenia kuchni i inwentarza, kuchnia jest czysta, a produkty, używane do sporządzania obiadów są świeże i dobre. Zupa w dniu inspekcji miała dostateczną ilość mięsa i tłuszczu.

### Kujmy stalowy pancerz łodzi podwodnej

Stowarzyszenie Rodziny Policyjnej koło Gniew złożyło na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi 25 zł.

### Konstytucyjne zebranie Tow. Miłośników Ogrodnictwa

W ubiegłą środę odbyło się w hotelu Polonji konstytucyjne zebranie Towarzystwa Miłośników Ogrodnictwa.

Po omówieniu programu działalności nowej organizacji, wybrano tymczasowy zarząd w skład którego weszli: p. **Stanisław Waloch** jako prezes, p. **Kazimierz Bagiński** jako wiceprezes, p. **Antoni Szałach** jako sekretarz, p. **Władysław Groblewski** jako skarbnik. Członkami towarzystwa są w pierwszym rzędzie ogrodnicy amatorzy, również należeć mogą do Tow. ogrodnicy zawodowi. Składkę miesięczną ustalono na 50 gr. Wpisowe 1zł.

Wybrany zarząd zajmie się w pierwszym rzędzie opracowaniem statutu, który przedłożony zostanie do zatwierdzenia walnemu zebraniu.

### Oj, ten magistrat!

Stanowczo wart „batów" za zadziwiające konsekwentne niechlujstwo utrzymywania chodników szczególnie w czasie gołoledzi.

Takim niechlujstwem pod tym względem nie mogą się poszczycić nawet „czyściutkie" miasteczka b. Kongresówki, różne Kocki, Otwocki, Rypiny, Żabiny itd.

### Zawody łyżwiarskie w jeździe sztucznej i szybkiej

Zawody dla młodzieży i starszych, odwołane z powodu niepogody, odbędą się w niedzielę 8 lutego na ślizgawce T. K. S. przy ul. Mickiewicza.

Początek zawodów w jeździe szybkiej o godzinie 14-ej, w jeździe sztucznej o godzinie 16. Bliższe szczegóły w komunikacie klubu na ślizgawce. Zgłoszenie do zawodów przyjmuje codziennie kasa na ślizgawce.

Koncertuje znakomita orkiestra kolejarzy.

# Na budowę „Domu Żołnierza"

**Lista składek na rzecz budowy Domu Żołnierza w Toruniu wpłaconych za czas od dnia 16 grudnia 1930 r. do 5 stycznia 1931 r.**

Pp.: Maciejewski. Dom. Cielęta, per. Brodnica (Pomorze) zł. 10; **Wacław Hulewicz,** Papowo Toruńskie 10 zł; 8 Szpital Okręgowy, Toruń 20 zł; Powiat. Komenda P. W., **Chodzież** 40,80 zł; Miejska Komunalna Kasa Oszczędności, Starogard 25 zł; firma Leiser, Toruń 100 zł; Szkoła Podch. Art., Toruń 37 zł; Kat. Urząd Parafj., Kazanica pow. Lubawa 7 zł; Miejska Komunalna Kasa Oszczędności, Nowy Sącz 50 zł; 8 Okręg. Szefostwo Budownictwa, Toruń 330 zł; Kom. Kasa Oszczędn., Wadowice 10 zł; Komenda Placu Toruń 28.50 zł; Komenda Placu, Toruń 131,10 zł; Widzewska Manufaktura, Łódź 5 zł; Komenda Placu Toruń 22,50 zł; Kasyno Garnizonowe, Toruń 200 zł; Sekretarjat Minist. Spraw Wewn., Warszawa, Nowy Świat nr. 69, 100 zł; Komenda Placu Toruń 102 zł; Starosta Wimmer, Brodnica (ze składek w powiecie brodnickim) 55 zł; 63 Pułk Piechoty, Toruń 100,50 zł; Sam. Dyon Art. Przeciwlotn. Nr. 8, Toruń 13 zł; 8 Pułk Art. Ciężkiej, Toruń 71 zł; Komenda Placu Toruń 30 zł; Komenda Placu Toruń 21,50 zł; Korpus Podof. C. S. S., Toruń 300 zł; Komenda Placu, Toruń 55,50 zł; Komenda Placu Toruń 6,75 zł; Płatnik 8 Batajonu Saperów, Toruń 60,50 zł; Pow. Komenda Uzupełnień, Gdynia 7,70 zł; 8 Szpital Okręgowy, Toruń 13 zł.

Komitet Budowy dziękuje serdecznie wszystkim ofiarodawcom za pomoc.

Zarazem zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich instytucyj, firm i osób prywatnych, które otrzymały od komitetu listy składek lub znaczki, o łaskawe zgłoszenie zebranych kwot względnie o zwrot niewykorzystanych list i znaczków.

Ofiary prosi komitet składać na konto Banku Zw. Sp. Zar. Oddział w Toruniu i P. K. O. nr. 201.030.

## Podgórz

— *Łańcuch składek na bezrobotnych.* J. Orzeł wezwany przez pana Szpirę Daniela złożył na rzecz komitetu kuchni dla bezrobotnych m. Podgórza kwotę 5 zł. J. Orzeł ze swej strony wzywa na ten cel do ofiar pp. Rogulskiego Piotra i Ćwieka Piotra.

— *Wieczornica Bractwa Kurkowego.* W przyszłą sobotę urządza Bractwo Kurkowe w lokalu p. Rzepkiewicza wieczornicę z tańcami Czysty dochód przeznacza się na kuchnię dla bezrobotnych. Kto więc chce ulżyć doli robotniczej oraz spędzić mile wieczór karnawałowy, niech pospieszy do sympatycznego lokalu p. Rzepkiewicza.

— *Zebranie Tow. Hodowców Gołębi Poczt. „Rozwój"* odbyło się w środę w hotelu centralnym. Obrady zagaił prezes p. Kant, sekretarzował p. Aleksander. Na rzecz podgórskiej kuchni dla bezrobotnych przeznaczono 10 zł., a p. Jan Kiedrowski własnym sumptem 5 zł.

W związku z pewnemi nieporozumieniami i t. p. w II grupie lotowej Torunia, postanowiono domagać się od zarządu okręgowego zwołania walnego zebrania II grupy lotowej Zjednoczonych Tow. Hodowców Gołębi Poczt

## Starogard

— *Wenta miała powodzenie.* Zapowiedziana przez nas wenta na rzecz bursy gimnazjalnej odbyła się 1 lutego w sali Sokolniczówki. Ofiarne nasze społeczeństwo jak zwykle pospieszyło z pomocą pracowitemu Komitetowi. Zebrane fundusze zaspokoją znowu na pewien czas wierzycieli od których bursa uwalnia się z każdym dniem.

— *Znowu kurs L. O. P. P.* Na skutek zarządzenia Pow. Zarządu L. O. P. P. rozpocznie się dnia 9 lutego kurs obrony przeciwlotniczo-gazowej dla pracowników poszczególnych instytucji miejscowych. Wykłady będą się odbywały w miejscowem gimnazjum o godz. 19-tej. Zakończenie kursu nastąpi 23 lutego i słuchacze otrzymają odpowiednie zaświadczenie.

# GRUDZIĄDZ

## Akcja pomocy dla bezrobotnych
### zatacza coraz szersze kręgi

Utworzony kilka dni temu Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Bezrobotnym przystąpił do pracy z całą energją.

Dotychczas odbyło się już kilka posiedzeń poszczególnych komisyj na których powzięto cały szereg uchwał mających na celu przysporzenie funduszu na złagodzenie doli bezrobotnych.

M. in. w ub. poniedziałek obradowała Sekcja dochodów doraźnych pod przewodnictwem p. starosty Grodzkiego Montwilła.

Po zaznajomieniu się z dotychczasową działalnością komitetu uchwalono usilnie popierać akcję zbiórki odzieży prowadzonej dotychczas przez Tow. Św. Wincentego a Paulo, porozumieć się z ks. prob. Mańkowskim w sprawie enuncjacyj w czasie kazań kościelnych, i kolekt w kościołach zorganizować w dwóch tut. lokalach dancingi na bezrobotnych, zorganizować zbiórki na zabawach tanecznych i t. p. imprezach, wystąpić z wnioskiem do Dyr. Poczt i Telegr. o zwolnienie przymusowego nalepiania znaczków w minimalnych kwotach na stacji kolejowej w Grudziądzu i w Urzędzie pocztowym, wydać propagandowe pocztówki, wywiesić dwa transparenty propagandowe na mieście, przystąpić do racjonalnej propagandy w prasie itp. wreszcie zaprosić do współpracy działaczki społeczne, drużyny harcerskie oraz Org. P. W. i W. F.

W piątek o godz. 8-ej wieczorem w mieszkaniu prezesa Komitetu p. mec. Szychowskiego odbędzie się konferencja prasowa zorganizowana przez sekcję propagandową Komitetu.

## Kronika

— **Nocny dyżur aptek:** Apteka pod Koroną, ul. Wybickiego 33 i Apteka pod Gwiazdą, ul. Chełmińska 26.

**Repertuar kin:**

Apollo — „Serce pieśniarza".
Gryf — „Pokusy Europy".
Orzeł — „Piękność amerykańska" i „Czcij matkę swoją".

— **Dziki żart.** W szafce z fotografjami przy Teatrze Miejskim jakiś nieznany sprawca stłukł szybę. Szkodę ponosi p. Bolesław Lange, Solna 2.

— **Podoficerowie Rezerwy Koła Grudziądz uprzejmie zapraszają.** Kto pragnie godziwej rozrywki, niech pospieszy na zabawę karnawałową Związku Podoficerów Rezerwy Koła Grudziądz w sobotę dnia 14 lutego br. w salach Tivoli przy ulicy Lipowej. Początek o godz. 7 wieczorem. Przygrywać będzie orkiestra Młodz. Kat. Fara. Maski mile widziane, najpiękniejsze maski otrzymają nagrody. Zaproszenia można jeszcze otrzymać u sekretarza p. Kaźmierskiego przy ulicy Koszarowej 2 II p. Zysk jest przeznaczony na cele kulturalne tut. koła.

— **Spłoszeni amatorzy węgla.** Posterunkowy Bobke przechodząc w pobliżu dworca kolejowego zauważył trzech osobników, którzy nieśli skradziony ze składów kolejowych węgiel. Złodzieje porzucili łup i uciekli.

— **Komitet walki z handlem kobietami i dziećmi** zaprasza wszystkie panie przewodniczące towarzystw oraz członkinie na odczyt pt „Sprawa z nierządem i walka z nim", który wygłosi p. starosta grodzki Montwiłł w sali Rady Miejskiej w czwartek dnia 12-go bm. o godzinie 19-ej. O liczny udział zainteresowanych prosi Komitet.

— **Kradzieże.** Luszpińskiej Marji (Sienkiewicza 3) skradziono portmonetkę z zawartością 17 zł. w gotówce i dwa pierścianki wart. 250 zł. — Michałkiewiczowi St. (Sienkiewicza 3-5) skradziono 30 ton węgla. — Stuhlnau — kupiec, zameldował kradzież skór na sumę 530 złotych.



**Teatr Garnizonowy.**

Wkrótce — „Rywale", doskonałej amerykańskiej spółki autorskiej Andersona i Staling'sa. Bliższe szczegóły tej interesującej sztuki podamy niebawem.

## Ostrzeżenie!

Na liczne zapytania skierowane do sekretarjatu Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w sprawie publicznej zbiórki na listy na rzecz bezrobotnych członków Ch. Z. Z. oświadczamy, że nie upoważniliśmy nikogo do zbierania składek na rzecz naszych bezrobotnych członków. Osobników, którzy się pod firmę naszą podszywają, o ile się do kogokolwiek zwrócą poskładki czy inne podarki w gotówce czy naturze, prosimy oddać w ręce policji.

Prosimy wydrwigroszom tym nie dawać ani grosza, bo na to mamy dziś Komitet Obywatelski, który wszystkimi bezrobotnymi się zajmuje, a w którym są reprezentowani przedstawiciele wszystkich organizacyj zawodowych, wobec czego osobnej zbiórki nie urządzamy.

Ignacy Odrowski, sekretarz Okr. Ch. Z. Z.

## SWIATOWID

Dziś i dni następne!

Ulubieńcy publiczności **Joan Crawford, Rod la Rcque, Douglas Fairbanks Jr. i Anita Page** w wielkim filmie najnowszej produkcji p. t.:

## Taniec wśród Serc

Wzruszający dramat młodych serc, tragedja młodzieży szukającej rozrywki na dancingach i w kabaretach. — Film o wielkiej wspaniałej wystawie i silnej treści. Ponadto doskonały nadprogr.

**DZWIĘKOWE — KINO —**

## PALACE

**Dziś w piątek ostatni raz!**

**Ceny zniżone do normalnych!**

**„Na Sybir"** w rolach głównych: **Jadwiga Smosarska i Adam Brodzisz.**

Program następny: przepiękne arcydzieło śpiewno-dźwiękowe

**„Moje Słoneczko"**

**z Janet Gaynor i Charles Farrellem.**

## 61 motorów na prąd stały

dla siły 220 volt, 0,22 — 60 kilowast 0,3 — 90 PS mało używanych, natychmiast z magazynu mojego Bydgoszcz t a n i o do sprzedania.

**Inżynier Wilh. Buchholz, Bydgoszcz**, ul. Gdańska 150



W środę dnia 4. b. m. zakończył pracowity swój żywot w Letmatne w Westfalji, dokąd się udał celem leczenia

ś. p.

## Juljusz Grosser

**budowniczy z Torunia**

po krótkiej lecz bardzo ciężkiej chorobie

Jako długoletni członek zarządzający naszego towarzystwa ś. p. zmarły zdobył sobie względem naszego przedsiębiorstwa niepospolite zasługi, które w wdzięcznej pamięci stale zachowamy.

TORUŃ, dnia 5. lutego 1931.

**Zarzad i spólnicy firmy**
**Młyn Lubicki**
T. z o, p.

6464



W środę, dnia 4. b. m. zmarł po ciężkiej chorobie w Letmathe w Westfalji spólnik i członek zarządu naszych towarzystw

ś. p.

## Juljusz Grosser

**budowniczy z Torunia**

Ś. p. zmarły był nam zawsze przykładem w pilnej obowiązkowości zjednywając sobie przez miłe i troskliwe obejście nasze serce, to też pamięć o Nim trwale zachowamy.

TORUŃ, dnia 5. lutego 1931.

**Prokurenci, personel i pracownicy firm:**
**Młyn Lubicki T. z o. p.**
**Lubicki Hurt Sp. z o. o.**

6465

## Osiedliłem się w Golubiu

Godz. przyjęć 9—12 i 3—5
niedziele i święta 10—11. 6461

**Dr. Tadeusz Kordylewski**

PRZETARG PRZYMUSOWY.

**Dnia 6 lutego o godz. 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: biurka, fotele, regał, wagę, umywalnię, kanapę, zegary, obrazy, lustra, stoły, płaszcze męskie, artykuły żywnościowe, autodorożkę Chevrolet i inne przedmioty. o godz. 13 przy ul. Kościuszki 62: krowę; o godz. 13,30 Pod Dębową Górą 31: 5 skrzyń plomb; o godz. 14 przy Wielkim Rowie 7: 11 kur, rogi, zegar, beczki, budę podw.** (6460

**Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.**

PRZETARG PRZYMUSOWY.

**Dnia 7 lutego 1931 r. o godz. 10 przed południ. sprzedawać będę za gotówkę dla kupców hurtowników: szafę żelazną do pieniędzy, biurka dębowe, maszynę do pisania, 2 łodzie sportowe nowe z wiosłami, różne garnitury P. W., 24 tuzinów pończoch sportowych, różne przybory sportowe, rękawiczki bokserskie, łyżwy, 3 puhary i wiele innych rzeczy sportowych. Zbiórka licytantów w mojem biurze przy ul. Kopernika 22.**

**Linde, komornik sądowy.** 6463

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym B pod nr. 62 przy firmie „Transport" Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni dopisano: Małgorzatę z d. Thomas Hennigową odwołano ze stanowiska kierownika spółki. Do zastępywania spółki ustanowiono jednego kierownika to przemysłowca Józefa Henniga z Gdyni. (6456

Gdynia, dnia 11 marca 1929 r.

Sąd Grodzki

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

**Dnia 13 lutego 1931 r. o godz. 12 licytować będę w Pędzewie powiatu toruńskiego za gotówkę najwięcej dającemu: 2 jałówki trzyletnie, 7 cielaków jednorocznych. Zbiórka licytantów przy Sołectwie w Pędzewie.** (6451

**Kurek, egzekutor Kasy Chorych w Chełmży.**

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym B pod nr. 62 zapisano: „Transport" Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni. Przedmiotem spółki jest wykonywanie wszelkich transportów lądowych i morskich, utrzymywanie własnych składów, oclenie i asekuracja towarów. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 złotych. Kierownikiem spółki ustanowiono przemysłowca Józefa Henniga z Gdyni i Małgorzatę z d. Thomas Hennigową z Gdyni: Spółka z ograniczoną poręką. Umowę spółki zawarto dnia 19 czerwca 1928 r. Do zastępywania spółki uprawniony jest każdy kierownik. Wspólnicy uskutecznili na poczet kapitału zakładowego wkładki niepieniężne i to wspólnik Józef Hennig wniósł do spółki 1 samochód ciężarowy „Chevrolett" nr. 5686 w wartości 10.00 złotych. wspólnik Małgorzata Hennig: 1 klacz 7-letnią w wartości 2200 złotych, 1 wałacha czarnego 7-letniego w wartości 1000 złotych, 1 kasztana wałacha 8-letniego w wartości 1000 zło- 1 klacz karą 8-letnią w wartości 1000 złotych, 1 klacz gniadą 8-letnią w wartości 1000 złotych, 1 klacz 6-letnią w wartości 1200 złotych, 1 klacz 10-letnią w wartości 700 złotych. (6457

Gdynia, dnia 2 marca 1929 r.

**Sąd Powiatowy.**

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 36 przy firmie „Inż. T. Grobelski & Inż. H. Czaplicki, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni. dopisano: Piotrowi Mielczarskiemu w Gdyni udzielono prokury do samodzielnego zastępowania spółki. Kierownikiem spółki jest spólnik Henryk Czaplicki który ma prawo samodzielnego zastępywania spółki i zawierania wszelkich umów w imieniu spółki. (6455

Gdynia dnia 18 grudnia 1930 r.

**Sąd Grodzki.**

## MEBLE

wszelkiego rodzaju korzystnie na raty oddaje **B. Serocka.** Toruń ul. św. Ducha 12. 3697

## Zawiadomienie

Do wiadomości Naszych Szanownych Klientów, że biura nasze przenieśliśmy na ulicę

**Wielkie Garbary 33-35**

róg Przedzamczej w Domu F-y Czesław Buza 1 ptr. Zarazem oferujemy po cenie bezkonkurencyjnej

**węgiel**

koks, brykiety, drzewo w partjach wagonowych, a na miejscu z dostawą do piwnicy

Rzetelna obsługa

Nasz dotychczasowy lokal Szczytna 15 I. ptr. nadający się dla adwokata lub na biuro oddamy natychmiast na korzystnych warunkach.

**„Tranzyt"**
**Spółka Węglowa**
z ogr. odp. tel. 242.
6425

**Każda** elegancka Pani ubiera się tylko w Salonie mód

**„Kresowianka"**

Wykonuje suknie, kostjumy i okrycia damskie. Żurnale paryskie. Strussowa Jęczmienna 16. I piętro 6172

**PETOW** Polskie Tow. Węglowe z o. p.

**Bydgoszcz, ul. Krasińskiego 14 part. Tel. 321,** 304 dostarcza wagonowo

## WĘGIEL i KOKS

Górnośląski I-szej jakości dla przemysłu, rolnictwa i opału domowego z repr. Polskich Kopalń Skarb.

**KROL, BIELSZOWICE i KNUROW**

**Miejsce spotkań dla przyjezdnych**

Stacja autobusów

## RESTAURACJA

**GRUDZIĄDZ**

**Plac 23 Stycznia 19 — Telef. 735**

Obiady z 3 dań 1,20. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

**Kolacja à la carte już od 80 gr. począwszy** 4926

**właśc.: Józef Grzeszkowiak**

Stacja autobusów

**Miejsce spotkań dla przyjezdnych**

1508

## Browar Pomorski

**Józefa Chronowskiego**

**Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195**

poleca swe za wyśmienite uznane piwa pod nazwą

**„ŚMIETANKA POMORSKA"**
**SŁODOWE,**
**„KARAMEL POMORSKI"**
**KOŹLAK (BOCK)**

PRZETARG PRZYMUSOWY.

**Dnia 7 lutego 1931 r. o godz. 10,30 sprzedawać będę w Lulkowie pow. Toruń najwięcej dającemu za gotówkę: wóz, konia, 5 prosiąt, cielaka, — zbiórka licytantów przy domu kolejowym; o godz. 11,30: świnię, maszynę do szycia, — zbiórka licytantów przy oberży.** (6459

**Piechowiak, komornik sądowy.**

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 136 zapisano firmę: Polsko - Brazylijskie Towarzystwo dla Importu „Herva Matte" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest import i sprzedaż „Herva Matte" siedziba w Gdyni. — Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Konsula brazylijskiego Paulo C. Gerechter, a w Katowicach ustanowiono kierownikiem spółki. Umowę spółki zawarto 21 października 1930 r. (6454

Gdynia, dnia 19 listopada 1930 r.

Sąd Grodzki.

## TANI TYDZIEŃ BIELIZNY

**Koszule damskie**

białe płócienne od 1.50 zł.
trykot kolor. . „ 2.40 „
madepol. kolor. „ 4.60 „
nocne z rękaw. „ 6.50 „

**B. WILAMOWSKI**
**28 ul. Żeglarska 28**

## Parcelacyjne

osady tanio sprzedaje: Pawelec, generalny pełnomocnik. **Grudziądz**, Groblowa 11. 6247

## Lucjan Holc

**zgubił Książeczkę**

wojskową wydaną przez P. K. U. Łódź Miasto. 6423

## Futra

męskie: na chomikach, na lisach, na krymskich baranach oraz kożuch mniejszy i większy na syberyjskich dublonach okazyjnie sprzedam bardzo tanio

**Stanisław Rudak,**
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 64,
kuśnierstwo.

## Kiełbasy

**Małopolskie**

pierwszorzędnej jakości wysyła **I. PATALA**, eksport wędlin SANOK Małopolska. 6293

## Szukam

partnera do miłej korespondencji. Znajomość niewykluczona. Oferty pod „Ona" 6452

## Bucíki balowe

6208

atłasowe, brokatowe i t. p. farbuje na wszystkie kolory

**„BARWA"**
**wł. S. Kałamajski**
TORUŃ, Szeroka 21

## Unieważniam

**zaginioną legitymację nr. 2724, wystawioną przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego, na nazwisko Wandy Seferowiczowej, nauczycielki państwowego gimnazjum.**

## Zgubioną

książeczkę wojskową na nazwisko Stefana Wasilenko unieważniam. 6418

## Mieszkanie

dwupokojowe z ubikacjami bocznemi wynajmie. Szosa Chełmińska 82, gospodarz. 6453

**Repertuar**
## Teatru Toruńskiego

W piątek, dnia 6 bm. o godz. 20-tej
**„Romeo i Julja"**
Tragedja w 5 akt. (21 obr.) W. Szekspira.
ceny miejsc od 40 gr. do 4 zł.

W sobotę, dnia 7. bm. o godz. 17-tej
**Jagienka i Smok**
Bajka w 3 akt. B. Wrzosa
ceny najniższe od 20 gr. do 1.50 zł.

W sobotę, dnia 7 bm. o godz. 20-tej
**Wesele w Hollywood**
Operetka w 3 akt. z prologiem O. Straussa

W niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 16-tej
**Wesele w Hollywood**
Operetka w 3 akt. z prologiem O. Straussa.
(ceny zniżone)

W niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 20-tej
**„Romeo i Julja"**
Tragedja w 5 akt. (21 obr.).

### Telegramy
# Z ostatniej chwili

## Drugi dzień sensacyjnego procesu
### o krwawe zajścia na ulicach Warszawy

**Prey** końcu środowej rozprawy zeznawali **jako świadkowie** oskarżenia pp. starosta **Staniszewski z Torunia i pkom. Konarski,** b. ko**mendant** policji na miasto Toruń.
**Zeznania** obydwóch świadków stwierdziły, że **manifestacje** w dniu 14 września były planowa**ne** nietylko w Warszawie, ale w całej Polsce.

**Demonstracja w Toruniu.**

**Św. Władysław Staniszewski** opowiada o **przebiegu** demonstracji w Toruniu w dniu 14 **września**. Na czele tej demonstracji stał poseł **Pawlak.** Mimo zakazu władz odbył się w To**runiu** pochód. Gdy św. **Staniszewski** starał się **wpłynąć** na demonstrantów i nakłonić ich do rozejścia się, został otoczony przez milicję PPS. i jak się wyraża, **zmasakrowany pałkami.** **Otrzymał** trzy głębokie rany cięte głowy i kilkanaście lżejszych uderzeń.

**Zeznania** starosty **Staniszewskiego** ustaliły, **że manifestacje** w dniu 14 września **były ściśle zorganizowane** i to nietylko w Warszawie, a **nie były wynikiem jakiegoś spontanicznego odruchu tłumu, jak się tłumaczą oskarżeni.**

**Tak, jak w Toruniu....**

Następnie zeznawał świadek podkomisarz **Konarski,** który brał udział w likwidowaniu **zajść** w Toruniu w czasie wiecu Centrolewu. Świadek zeznaje, **iż pochód, który rozpędzał, był sformowany w analogiczny sposób co i pochód warszawski:** na przedzie kobiety, z boku bojówki.

Obrona stara się rzucić cień na osobę podkomisarza Konarskiego, podnosząc fakt, iż po zajściach toruńskich został on zawieszony w czynnościach. Świadek wyjaśnia, że kursują plotki jakoby został zawieszony z powodu bicia zatrzymanych w czasie zajść osób, przedkłada jednak pismo zwierzchności stwierdzające, **iż przyczyną zawieszającej go decyzji ze strony wojewody było zajście w teatrze,** gdzie doszło **między** komisarzem a bileterem do awantury.

**Co zeznają inni świadkowie?**

Wczoraj toczyła się w sądzie okręgowym w dalszym ciągu **rozprawa o zaburzenia w związku z manifestacjami dn. 14 września ub. roku.**

Pierwszy zeznawał świadek **Tulo.** Zeznaje on, że brał udział w wykładach i zebraniach milicji PPS., gdzie występowali poseł **Pużak i Arciszewski** oraz oskarżeni **Dzięgielewski i Chodyński.** W dalszym ciągu zeznaje, że od 2 ostatnich oskarżonych **otrzymał broń dwukrotnie** i że rozdawanie broni milicji miało miejsce niejednokrotnie. Wśród wykładów na zebraniach tych figurowały również wykłady o **taktyce walk ulicznych.** Świadek brał również udział w ćwiczeniach P. W., zorganizowanych w połowie sierpnia 1929 r. pod Częstochową.

Następny świadek kpt. **Szempliński** był z ramienia centralnego instytutu wychowania fizycznego kierownikiem kursu P. W. pod Częstochową. Kurs ten organizowany był przez dyrektora **Michałkiewicza** — sekretarza robotniczego związku zrzeszeń sportowych. Kpt. **Szempliński** złożył w swoim czasie raport władzom przełożonym, skarżąc się na udział w kursie osób, nie odpowiadających ani wiekiem, ani stanem zdrowia.

Świadek **Kudła**, który brał udział wraz z kpt. Szemplińskim w prowadzeniu kursu scharakteryzował ujemnie uczestników.

Świadek **Rozum** uznaje oskarżonych **Dzięgielewskiego i Chodyńskiego jako naczelników milicji PPS.** Po przerwie świadek **Pużak** opisuje w swem zeznaniu

**powstanie i rozwój milicji PPS od 1921 r.** zaznaczając, iż zorganizowanie jej w okresie 1926 r. określano jako **samoobronę podczas zgromadzeń i pochodów.** Świadek stwierdza, że dziś wszystkie stronnictwa na całym świecie posiadają milicje i bojówki, bo bez nich nie mogłyby się ostać.

Zapytany przez prokuratora o stosunek P. P. S. do drugiej międzynarodówki, świadek zaznacza jednolitość wytycznych i mówi **szeroko o stosunku PPS do militaryzmu** — oświadczając, że PPS ustosunkowała się przychylnie do sprawy przysposobienia wojskowego, ponieważ widzi w tem **torowanie drogi postulatom socjalistycznym,** domagającym się przejścia od armji stałej do obrony milicyjnej kraju. Kurs częstochowski miał na celu sformułowanie idei P. W. Świadek określa kurs częstochowski jako nieudany i **zaprzecza** wkońcu kategorycznie, że milicja PPS miała **charakter agresywny.** Świadek dr. **Michałkiewicz** charakteryzuje sposób, w jaki zorganizowany był kurs w Częstochowie.

Świadek **Nowakowski Edward** był dawniej członkiem partji i milicji partyjnej oraz brał udział w kursie. Zeznaje on, że oprócz wykładów, wchodzących w zakres W. F. wygłaszał **Dederko** m. i. na kursie wykłady o socjaliźmie.

Świadek **Żrubik,** który był inspektorem milicji na okręg warszawski opisuje w swojem zeznaniu organizację wewnętrzną milicji i stwierdza, że poszczególni członkowie milicji posiadali broń.

**Świadek komisarz Banko**

zeznaje, że wiadomem mu było, że dnia 13 września rozdawana była w lokalu „Pobudki" **broń członkom milicji.** Rozdawali ją **Chodyński i Synowiecki.** Świadek stwierdza, że **Synowiecki** wobec niego przyznał się do tego. Dalej świadek zeznaje, że przed 14-tym września miał już informacje, że dnia 14 września wbrew zakazowi władz pochód będzie urządzony. Dalej świadek potwierdził zeznania **Arciszewskiego,** że istotnie poseł **Arciszewski** zalecał milicji **nie zabieranie broni ze sobą.** Świadek twierdzi, że na tem tle doszło do nieporozumienia między posłem **Arciszewskim i Dzięgielewskim** po dniu 14 września.

Świadek Burawski zeznaje, że na kilka tygodni przed dniem 14 września zapowiadano na wszystkich wiecach i zebraniach PPS CKW, **że w tym dniu należy przeprowadzić ostatnią** rozgrywkę z rządem.

Po zarządzeniu przerwy zeznawał świadek **Trochimowicz — jeden z oskarżonych w procesie Jagodzińskiego.** Zeznał on, że dnia 13 września przyszedł do niego do mieszkania **Pórzycki i Chruściński, którzy wręczyli mu rewolwer, oświadczając, że będzie pilnował lokalu w dniu 14 września przy ul. Wareckiej. —** Dnia 14 września około godz. 13 **Pórzycki** zabrał świadka na wiec do Doliny Szwajcarskiej, a po wiecu odebrał mu rewolwer. **Świadek** zeznaje, iż był w Alejach Ujazdowskich, **ale** w pochodzie udziału nie brał, usłyszawszy strzały, skręcił w jedną z ulic i **skrył się na ul. Marszałkowskiej.** Po kilku dniach wręczył mu **Pórzycki** drugi rewolwer z dwoma magazynami. Z rewolweru tego

**świadek strzelał z ciekawości.**

Na pytanie prezesa sądu, czy przypomina sobie, kto wręczył mu rewolwer w dn. 13 **września**, Trochimowicz nie umiał ustalić, czy dostał rewolwer od Pórzyckiego czy od Chruścińskiego.

Dalej zeznawał **Falkowski, Chruściński, Pawłowski i Knap** — wywiadowca policji, który opisuje zajścia po wiecu Centrolewu, stwierdzając, że przed szarżą policja nawoływała tłum do rozejścia się. Przy aresztowaniu oskarżonego Kusiaka przyznał się on, że strzelał do policji.

Świadek **Zielińska**, która była na wiecu przyznaje, że słyszała jak oskarżona **Budzyńska-Tylicka** w swem przemówieniu powiedziała: „Pójdziemy z wami walczyć, choćby się **krew** przelała".

Świadek **Waszkiewicz** — przodownik policji stwierdził, że podczas szarży tłum strzelał do niego.

Następnie zeznawali świadkowie **Stankiewicz, Zaremba, Wierzbicki i Bednarski. Na** tem wczorajszą rozprawę zamknięto. **Dalszy** ciąg odbędzie się o godz. 10.

## Zaszczytna porażka Polski
### w meczu hokejowym z Kanadą

**Krynica,** 6. 2. (PAT). W czwartek rano odbył się w Krynicy mecz finałowy o **mistrzostwo świata** pomiędzy dotychczasowym mistrzem **Kanadą a Polską.** Wynik ostateczny **3:0** (3:0, 0:0, 0:0) **jest dla drużyny polskiej nadzwyczaj zaszczytny,** tem bardziej, że gra przez cały czas była utrzymana na zupełnie **równorzędnym poziomie.** Zespół kanadyjski posiadał wprawdzie nie znaczną **przewagę nad Polakami,** jednak nie potrafił zaznaczyć swej supremacji. Odrazu po rozpoczęciu gry **Materski strzelił** ze spalonego **nieuznaną przez sędziego bramkę.** Drużynę polską wyprowadził ten incydent z równowagi i pozwolił on strzelić Kanadyjczykom trzy bramki w 1-minutowych odstępach czasu.

Następne dwie tercje meczu upłynęły pod znakiem **gry zupełnie otwartej. W pewnym momencie Kulej po przeprowadzeniu krążka przez całe pole strzelił z bliska, jednak bramkarz kanadyjski Puttoe bronił z całym spokojem, unicestwiając w ten sposób szanse dla zdobycia przez Polskę honorowego punktu. W drużynie polskiej na wyróżnienie zasługuje świetny bramkarz oraz Kulej i Sokołowski.**

**Jednocześnie z meczem Kanada—Polska odbył się na bocznem boisku mecz drużyny węgierskiej z rumuńską o puhar p. ministra Zaleskiego. Mecz przyniósł spodziewane zwycięstwo Węgrom w stosunku 9:1 (4:0, 3:0, 2:1).**

**W czwartek po południu odbył się w Krynicy mecz finałowy Stany Zjedn.—Szwecja o mistrzostwo hokejowe świata. Wynik ogólny 3:0 (2:0, 0:0, 1:0) odpowiada ustosunkowaniu sił.**

Na meczu m. in. obecny był ambasador Stanów Zjedn. w Polsce p. Willys.

**Krynica, 6. 2. (PAT).** Dziś wieczorem odbył się dalszy **mecz finałowy o hokejowe mistrzostwo świata między Czechosłowacją i Austrją,** zakończony zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku **2:1** (2:0, 0:0, 0:1). Sędziował bardzo dobrze Magwood (Anglja).

**Z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy**




Zwycięska drużyna Kanady.

## Francuskie „Legje Honorowe"
### na piersiach polskich dostojników skarbowych

**Paryż,** 6. 2. (PAT). Rząd francuski nadał **p. ministrowi Matuszewskiemu,** kierownikowi Ministerstwa Skarbu oraz p. **Janowi Mrozowskiemu** — prezesowi Sądu Najwyższego **wielki oficerski krzyż Legji Honorowej, p. Barańskiemu** — dyrektorowi w Min. Skarbu krzyż komandorski, p. **Kirkowi** — naczelnikowi wydziału w temże Ministerstwie krzyż oficerski, a p. **Nowakowi i Grużewskiemu** — radcom tegoż Ministerstwa krzyże kawalerskie Legji Honorowej.

## Olbrzymi pożar w Pradze

**Praga,** 6. 2. (PAT). Wczoraj po południu w niewykończonym jeszcze **8-piętrowym żelazobetonowym gmachu,** przeznaczonym na dom towarowy, wybuchł **pożar,** spowodowany prawdopodobnie od rozgrzania się pieca. Pożar zniszczył skład tekstylny oraz skład towarów koronek, firanek i dywanów wartości **przeszło 10 miljonów.** Dzięki niezwłocznemu przybyciu straży pożarnej po kilku godzinach udało się pożar zlokalizować.

## Programu radjowe
**Piątek 6 lutego.**

**Warszawa:** 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.30 Transmisja z Krynicy. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.50 Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. 16.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „O koralach i rafach koralowych" — wygł. inż. Juljusz Frydrychiewicz. 17.45 Koncert orkiestry Cyrku Warszawskiego pod kier. Adama Furmańskiego. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35 Odczytanie programu na dzień następny. 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 23.45 Komunikaty z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.



Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56